

GAZETA NARODOWA

Wydawanie codziennie o godzinie 6. popołudniu, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:

W Lwowie z odniesieniem do domu: miesięcznie z r. 1-50 kwartalnie z r. 1-50 półrocznie z r. 1-100 rocznie z r. 1-180

W prowincji i w całej monarchii Austro-Węgierskiej: miesięcznie z r. 2- kwartalnie z r. 6- półrocznie z r. 12- rocznie z r. 24-

W zagranicą: miesięcznie z r. 3- kwartalnie z r. 9- półrocznie z r. 18- rocznie z r. 36-

Wszystkie przeliczenia według taryfy pocztowej, podług 1. do ostatniego w miesiącu.

W zmianę adresu dopłaca się 20 ct.

W numer pojedynczy kosztuje 10 ct.

Redakcja ul. Łyczakowska l. 3. Telefon 104.

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują:

We Lwowie: Administracja „Gazety Narodowej”, ul. Łyczakowska l. 3, tudzież „Biuro Dzienników”, ul. Karola Ludwika l. 9.

Ogłoszenia przyjmują:

W PARYŻU: C. Adam (Ciborowski), rue de Saints Péres 81. — We WIEDNIU: Haasenstein & Vogler (Otto Maas), Wallfischgasse 10; Rudolf Mosse, Seilerstraße 2; A. Oppel, Stubenbastei 2. — W HAMBURGU: A. Steiner. — W FRANKFURCIE: M. M. Haasenstein & Vogler i G. L. Daube & Comp. — W WARSZAWIE: Reichman & Frendler.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwykłe za jedno szpalony wiersz lub jego miejsce 6 ct. — Reklamy i ogłoszenia za wiersz lub jego miejsce 20 ct. Biuro Redakcji i Administracji: ul. Łyczakowska 3. Telefon 104.

Lwów dnia 16. kwietnia.

Według wiedeńskiego *Vaterlandu* rząd przewidywał w pierwszych dniach maja Izbie panów projekt ustawy, zmieniającej obecną ustawę o szkołach ludowych.

Z Wiednia donoszą: Ankietę dla ustawy przeciw pijanilstwu, w szczególności mającej oznaczyć czas zamykania i otwierania szynków w niedziele i święta, zwołaną została do Wiednia na pierwsze dni maja.

Deputacja wiedeńskiej żydowskiej gminy wyznawczej wręczyła wczoraj hr. Taaffe'emu ogłoszoną drukiem petycję przeciw wykreśleniu antysemitów. Hr. Taaffe obiecał zbadać petycję na gruncie zasadniczych ustaw państwowych.

Od r. 1884. toczą się rokowania między Austrią i Szwajcarią w sprawie wzajemnego wydawania zbrodniarzy. Rokowania te rozbiły się o to, że Szwajcarija nie chciała przystać na żądanie Austrii co do wydawania przestępców, którzy z powodów politycznych dopuścili się zbrodni morderstwa na osobie pańszczyzny. Ostatecznie miano się zgodzić na następującą stylizację spornego ustępu: „Co do przestępstw politycznych nie bierze się żadnego zobowiązania. Na podstawie tego postanowienia jednak nie można odmówić wydania przestępców, którzy się zwykłych dopuścili zbrodni. Ocena i wyrokowanie w tej kwestii należą do państwa, od którego żąda się wydania przestępcy, a które w tym razie zażądać może od reklamującego państwa wszelkich potrzebnych wyjaśnień. Jakkolwiek wydanie następuje tylko w razie popełnienia zwykłych zbrodni, to przecież nie można go odmówić w razie, jeżeli przestępca oprócz zbrodni zwykłych dopuścił się także politycznych.” Komisja centralnego parlamentu szwajcarskiego, jak wiemy, odrzuciła obrady nad tą konwencją do czerwca.

Komisja szkolna pruskiej Izby posłów uchwaliła 8 głosami przeciwko 4, polecić przejście do porządku dziennego nad petycjami z w. ks. Poniańskiego o udzielenie w języku polskim nauki religii we wielu szkołach ludowych zamiast w języku niemieckim.

Z Kowna donoszą do *Czasu*: Dnia 13. z. m. zaszedł o nas burzący wypadek. Oto inspektor szkół chodził w czasie lekcji po klasach, zapowiadając, że „dzis (13. marca) jako w rocznicę śmierci cesarza Aleksandra II. wszyscy uczniowie pójdą na nabożeństwo do cerkwi”. Wszedł też i do klasy, gdzie ksiądz miał wykład religii, i to samo zapowiedział. Na to ksiądz rzekł do dzieci: „Wszyscy katolicy pójdą na nabożeństwo do kościoła katolickiego”. Tak się stało, ale ksiądz zaraz po nabożeństwie otrzymał uwolnienie od obowiązków szkolnych. Na tem nie koniec. Na pensji żeńskiej w Kownie tego samego dnia rozporządzono, aby panienki ustawić parami, ale tak, aby zawsze jedna była prawosławna, a jedna katolicka, i tak je prowadzono do cerkwi. Po drodze ktoś „dzwonił” do nich: „Wy macie kościół, tam idźcie”. Dziewczęta katolickie na to słowa pędem wpadły do kościoła, pochowały się, gdzie która mogła, szukane przez nauczycieli. Z tego następstwo takie, że i ksiądz z nauczycielami religii na pensji dostał uwolnienie od tych obowiązków. Gdy nadto ks. Pallouin, biskup miejscowy żmudzki, zaproteście przeciw takiej niesprawiedliwości, skazany został przez gubernatora tamtejszego na zapłacenie 4000 (wyróżnienie czterech tysięcy) rubli kontrubacji; a wyrok ten został przez ministra zatwierdzony w tych dniach jednocześnie obydwu księży powyżej wymienionych wywieziono do północnej Rosji.

W Konstantynopolu ujęto i uwięziono Leym, który należał do listy przeciw carowi, i wydano go Rosji. Został natychmiast wywieziony o Odessy.

Z Czardzi donosi „Ajencja północna”, że podróż generała Rozenbacha do Karki, uspokoiła znacznie ludność tamtejszą, a zaczepnych

ruchach Abdurrahmana, oraz o zajęciu przez oddział karkijski Czarwilajetu, nie może być mowy.

Mowa hr. Andrassego w węg. Izbie panów. kończąca się oświadczeniem, że oparte o Niemcy Austro-Węgry nie tylko, jak to ks. Bismarck powiedział, nikogo się prócz Boga nie boją, ale nie łakną cudzej własności, także Boga obawiają się nie potrzebują, wywołała silne wrażenie w Rosji, zwłaszcza gdy Andrassy zapowiedział, że czasy pokoju przed czy później skończą się muszą. Między innymi pisał *Nowosti* z powodu tej mowy:

„A więc nie nastał jeszcze czas, abyśmy mogli spokojnie poglądać w przyszłość i lekko myślnie zrywać węzły przyjaźni, łączące nas ze sprzymierzeńcami w Europie. Takie postępowanie świadczyłoby o naszej niedojrzałości politycznej i wyszłoby na korzyść naszych wrogów. Mówimy to wobec nieustającej kampanii, jaką prowadzi w tej chwili niektóre gazety przeciw Francji, to napadające na nią za Aszynowa, to broniące Boulangera, który postawił sobie widocznie za zadanie doprowadzić Francję do wojny wewnętrznej.”

O stosunku między Niemcami a Anglią pisze korespondent z Berlina do londyńskiego *Standarda*, który jest organem prezydenta gabinetu angielskiego: „Chociaż między oboma krajami w przeszłości wcale nieodległej istniały nieporozumienia, mimo to nie można dłużej wątpić, że teraz serdeczne wzajemne stosunki z Anglią, tworzą podstawę kolonialnej polityki Niemiec. Władza naczelna w Berlinie nie tał bynajmniej swego zapatrywania, że postępowanie rządu w sprawach kolonialnych wyjdzie obu krajom na użytek, zwłaszcza gdy Niemcy od Anglii niczego nie żądają. Zadowalniają się one tem, iż są pierwszym mocarstwem lądowym i pragną, aby Anglia utrzymała swoje stanowisko jako największe mocarstwo morskie. Aby Niemcy i Anglia utrzymały swoją przewagę, pierwsze na lądzie, drugie na morzu, jest to głównym warunkiem bezpieczeństwa obu mocarstw, bo rzecz pewna, że w razie rozbieżności Niemiec nieprzejaciele wróciliby się przeciw Anglii, i odwrotnie w razie pokonania Anglii nieprzejaciele rzuciliby się na Niemcy.”

Podobne wyrody znajdują się i w innych dziennikach dość często od czasu, kiedy hr. Herbert Bismarck przez kilka dni bawił w Londynie. Kto sobie przypomni ton dzienników niemieckich, technący nienawiścią przeciw całej rodzinie panującej w Anglii i przeciw polityce angielskiej, a porówna dzisiejsze zapatrywania Niemiec, ten musi przyznać wielką zmianę i przypuścić, że coś zająć musiało, co skłoniło Niemcy do zajęcia innego wobec Anglii stanowiska. Powodem tej zmiany może być więcej, jedną z nich zdaje się być stanowcze i poniekąd wyrażające wystąpienie Stanów Zjednoczonych w sprawie wysp samońskich.

Jakikolwiek zresztą byłyby aspiracje i zachody Niemców, to nie podlega wątpliwości, że angielscy mężowie stanu, konserwatyści czy liberał, jak dawniej tak i nadal jeno o tyle okazują się być niejaką przychylności polityce kolonialnej Niemiec, o ile się to z interesami Anglii zgadza. A już obecnie handel niemiecki ogromnie i coraz większe szkody wyrządza angielskiemu wszędzie w Europie i poza Europą, rugując handel niemiecki nawet w Szangaj, Singapore i Kantonie. Jedną z gazet indyjskich tak nawet pisze o zalewaniu Indji towarami niemieckimi: „Anglik podnosi się rano ze swego niemieckiego łóżka żelaznego, zaciąga swoje niemieckie pantofle skórzane, i na swoim niemieckim krześle drewnianem siada do stołu, aby śniadanie z niemieckiego naczyńia, nożami i widelcami niemieckimi. Niemiecką zapalną zapała sobie cygaro niemieckie, gra na niemieckim fortepianie klawki niemieckie, pije przy obiedzie niemieckie wino musujące, potem na niemieckiej sofie wypoczywa, w nocy zaś do niemieckiego łóżka pod niemiecką kołdrę się kładzie.”

Konferencja w sprawie samońskich rozpoczęła obrady swoje w Berlinie d. 1. maja. Niemcy reprezentował będzie Herbert Bismarck.

Według *Pol. Corr.* ma król Humbert d. 18. maja udać się w podróż do Berlina, a to z Crisim i jednym urzędnikiem gabinetowym dla spraw zagranicznych.

W odpowiedzi na namigłone wycieczki pism rosyjskich, podnoszących, że prasa niemiecka szczerze przeciw Rosji, oświadcza w artykule widocznie inspirowanym berlińska *Post* przeciw wzmagającym się nanowo agitacjom prasy panstwistycznej, które bynajmniej nie licują z zapewnieniami pokojowymi Rosji.

Carnot zachorował na silne zapalenie płucnej.

Po wiadomym z wczorajszego telegramu bankierze bulanżystowskim w Wersalu komisarz policji zatrzymał powóz, którym wracali Laguerre i Le Herisse, i towarzyszyli sobie na strażnicę policyjną rozkazali. Tym udał się za powozem i wznosił okrzyki. Laguerre i Le Herisse protestowali przeciw aresztowaniu; po spisaniu protokołu wypuszczono obu na wolność. Z Brukseli donoszą: Boulanger, Dillon i Rochefort, obawiając się konfiskaty, przenieśli swoje majątki znajdujące się we Francji, aktem notaryjalnym na osoby trzecie. Naquet, Turquet, Laguerre i Laisant zamieszkują stale w Brukseli. Boulanger przyjmował deputację 17 okręgów paryskich, która mu wręczyła adres zaufania, podpisany przez 2000 wyborców.

W angielskiej Izbie posłów oświadczył minister Fergusson, że według doniesienia posła angielskiego w Teheranie, pogłoska o odstąpieniu Rosji warowni perskiej Kelat jest nieprawdziwą.

Rząd chiński udał się do hiszpańskiego z prośbą o pozwolenie utworzenia konsulatów chińskich w Manilli, w ogóle na wyspach Filipińskich i innych posiadłościach hiszpańskich na oceanie Spokojnym, gdzie wielu się Chińczyków osiedliło, a nie bardzo dobrze są traktowani. Rząd hiszpański odmówił, i w ogóle ograniczył udzielenie w nabywaniu także własności ziemskiej, nauczony doświadczeniem na Niemczech, którzy zakupiwszy się na wyspach Karolińskich, następnie wyspy te posiadłością Niemiec ogłosili. Jak wiadomo, sprawę tę oddano Leonowi XIII. do rozstrzygnięcia i papież przyznał te wyspy według słusznosci Hiszpanii.

Nowy prymas pruski

W ostatnich dniach zaczęły się pojawiać w dziennikach berlińskich wiadomości o zamiarze utworzenia arcybiskupstwa katolickiego w Berlinie. Wiść ta wywołała bardzo żywą dyskusję w prasie niemieckiej, a rozumie się, że większość dzienników protestanckich uderzyła na nią gwałtownie. *Germania*, organ niemieckich katolików, który w sprawach tych najlepiej powinien być by informowanym, zaprzeczył zrazu pogłoskę o utworzeniu arcybiskupstwa, obecnie wszakże zamieszczą ciekawą w tej sprawie korespondencję z „Poznańskiej diecezji”, w której czytamy co następuje:

„*Germania* uważała całą tę wiadomość za baka dziennikarskiego. W tej chwili, o ile idzie o ponowne podjęcie inicjatywy ze strony władz papieskich, można to w istocie za plotkę poznać. Katolicy nie zapomnieli wszakże, że projekt utworzenia arcybiskupstwa w Berlinie podniósł był sam rząd pruski jeszcze w r. 1860 w zamian za pewne ustępstwa. Rzecz tak się miała. Poselstwo pruskie uwiadomiło kard. Antonellogo, że z powodu znacznej liczby katolików, zamieszkujących Berlin, nosi się rząd z myślą utworzenia arcybiskupstwa berlińskiego. Myśl tę pochwalił kardynał, poczem starano się określić granice nowej diecezji arcybiskupiej, przeznaczając dla niej znaczne części diecezji wrocławskiej i chełmińskiej. Kardynał i z tem się zgodził, a jako kandydata na nową stolicę wysunął arcybiskupa gnieźnieńskiego, ks. Przychylny, który okazał się dla myśli tej przychylnym. W ciągu rokowań z Antonellim, który wszystko przyjmował, zwrócił pruski uwagę i na to,

że diecezja wrocławska i chełmińska, po odcięciu znacznych części dla nowej diecezji, stałyby się zbyt małemi i dlatego zaprojektował: aby diecezje poznańska i gnieźnieńska rozdzielić i pierwszą do Wrocławia a drugą do Chełmna przydzielić.

„Ks. arcyb. Przychylny, dowiedziawszy się o tem, przejrzał dopiero, co się święci; wysłał więc natychmiast ks. kanonika Koźmiana do Rzymu z poleceniem, ażeby, nie dawszy znać nikomu o swoim przyjeździe, wyrobił sobie przez księźnę Odesalchi audiencję wprost u papieża Piusa IX. i złożył mu sprawę z całego przebiegu rzeczy. W istocie, niebawem po przybyciu do Rzymu, uzyskał ks. Koźmian audiencję u papieża.

„Pius IX. słuchał wywodów jego przez dwie godziny, nie rzekłszy ani słowa. Gdy zaś ks. Koźmian skończył, rzekł papież: „Idź natychmiast do Antonellogo i powiedz mu odemnie, że mu nakazuje, ażeby rokowania z rządem pruskim w tej sprawie zerwał.” Ks. Koźmian wykonał ten rozkaz.”

Jak więc widzimy, szło rządowi pruskiemu podówczas nie tyle o katolików berlińskich, ile o rozbięcie diecezji, tworzących kościół polski w Poznaniu, i o wnieście księży niemieckich między duchowieństwo, które wybitne swoje cechy narodowe zachowało i nadal utrzymał się stara. Postępowaniem swem chytrem, był już nawet rząd pruski bliskim swemu celu — a dziś nosił się może z myślą ponowienia całej tej gry podstępnej. Im więcej nawet dementej krążące pogłoski, tem bardziej ściągają na siebie podejrzenie, że knuje nowy zamach na Kościół w Poznaniu. Zdaje się wszakże, iż Wytkan nie zapomnił przebytych doświadczeń i będzie umiał ocenić jak należy katolickie zapęły bismarkowskiego rządu.

Mowa JE. ministra Zaleskiego,

wygotowana dnia 11. b. m. w Izbie poselskiej w dyskusji nad projektem ustawy o ulgach należnościowych przy wykupieniu prawa propinacji w Galicji i na Bukowinie.

Wysoka Izbo! Nie potrzebuję zapewniać, ani też ze szczegółniejszym wypowiadać naciśnięciem — bo to rozumie się samo przez się — że rząd pozycuje sobie za najwyższy, za najpierwszy obowiązek ściśle baczyc na zachowanie granic konstytucyjnej kompetencji każdego z ciał reprezentacyjnych w naszym ustroju konstytucyjnym, ścisłać wszelkie naruszenia ich z tej lub z owej strony, występować przeciw nim i ewentualnie nie dopuszczając, aby odniosły skutek. Tak samo w szczególności jest rzeczą pewną, że zarządy rządowe administracyjnych zastrzeżone są wyłącznie kompetencji tej wys. Izby. Ze rząd w tym wypadku, co do urzędzenia osobnej władzy, która w ustawie niniejszej jest nazwaną „ck. dyrekcją funduszu propinacyjnego”, nie widział potrzeby odmawiać temu swej aprobacie, pozwól sobie w tym względzie zwrócić uwagę na pewne wątpliwości, które — co wypowiedział też szanowny pan preopinant JE. pos. Herbst — mogą powstać co do kwestji, czy ta projektowana dla Galicji ck. dyrekcja funduszu propinacyjnego da się podciągnąć bezpośrednio pod pojęcie takich władz administracyjnych, co do których uchwalenie zarządów organizacyjnych należy do wys. Izby.

Władze rządowe, jakie ustawodawca ma na myśli w zasadniczych ustawach państwa, są przecież oczywiście organami państwa, które imieniem państwowej władzy wykonawczej sprawują w pewnym zakresie działalności sprawy rządowe pewnego wydziału rządowego. Organa te naturalnie też pobierają płace ze skarbu państwa. W niniejszym wypadku nazwa dyrekcji funduszu propinacyjnego nie może podciągnąć za sobą żadnej zmiany w istocie samejże władzy, ani w jej osnowie. Sprawy, któremi dyrekcja ta zajmować się będzie, są to sprawy i tylko krajowe; koszt administracji płynąć będą i tylko ze źródeł krajowych, a w tym szczegółowo wypadku z funduszu propinacyjnego; utworzenie zaś tej władzy, jak je uchwalili sejm, jest raczej pe-

wną formą, w której kraj w pewnym specjalnym razie zrzekł się prawa samorządu. Można tedy było szkuszenie mieć wątpliwość, czy, ściśle rzecz biorąc, władzę tę zaliczyć należy do kategorii tych, co do których ustanowienie zarządów organizacyjnych zastrzeżone jest jedynie tej wys. Izbie.

Rząd powołał się względami szczerego oportunizmu, postawiając wzięcie się w tym wypadku ponad te wątpliwości. O tych względach oportunizmu rozwiódł się nie myśląc, bo same przez się uderzają w oczy: poręczona będzie sprężystość, szybsza i energiczniejsza administracja, pewniejsze przeprowadzenie całej sprawy, jakoteż niejaki zabezpieczenie na zewnątrz.

Urządzenie to żadną miarą nie może stanowić preiudykatu na przyszłość. Jestto wyjątkowo traktowanie całkiem wyjątkowego wypadku. Odkąd istnieje konstytucja, zdarza się to po raz pierwszy, że się w ten sposób urządza administrację spraw krajowych i pewnie nie tak rychło znów wydarzy się taki wypadek; a więc nie doprowadzi to pewnie do stosowania takiego przykładu. Gdyby zaś kiedyś wypadek taki przytoczono jako przykład, rząd z pewnością nie wysunie żadnego żądania konsekwencji w tym duchu, jakoby urządzenie niniejsze miało być preiudykatem o przyszłych wypadkach.

JE. p. Dr. Herbst dobitnie już dowiódł, że z urzędzenia tej władzy, lubo może będzie tytuł c. k. dyrekcji funduszu propinacyjnego, żadną miarą nie będzie można wysnuwać wniosków o jakiejś poręce państwa. Gdyby można choć tylko domyślać się czegoś takiego, rząd z pewnością nie byłby się zgodził na to urządzenie, skoro ani na chwilę nie było w intencji jego dopuścić, żeby, że tak powiem, tylną furtką wprowadzono do ustawy w ten sposób jakikolwiek obowiązek poręczania dla państwa. Wszakże jest już podobne urządzenie na Bukowinie. Jest tam „c. k. dyrekcja dóbr prawosławnego funduszu religijnego”, która jednak, choć nazywa się „c. k. dyrekcją”, także nie jest władzą rządową, za której ewentualne długi byłby odpowiedzialnym minister skarbu.

Mniemam przeto, że Wys. Izba stosownie do wywodów JE. p. Dra Herbst, z zupełnym spokojem może przystąpić do obrad nad tą ustawą i przyjąć ją bez żadnego niebezpieczeństwa na przyszłość lub dla skarbu państwa.

Co się tyczy szczegółowo uwagi o rezolucji, mogą stanowczo oświadczyć, że rząd chętnie uczyni jej zadość i wykona ją w tym sensie, jak to ma na myśli poseł Herbst (brawo!) t. j. że wszystkie postanowienia, które zawiera ustawa co do pokrycia funduszu propinacyjnego, będą pomieszczone w formularzach obligacyj pożyczki krajowej.

Galic. bank hipoteczny.

Sprawozdanie rady nadzorczej, odczytane przez dr. Jana Czajkowskiego na wczorajszym walnym zgromadzeniu, brzmi następująco:

Zanim przystąpimy do omówienia poszczególnych pozycji bilansu, należy nam z przyjemnością zaznaczyć, że mimo nader niekorzystnych stosunków ekonomicznych w kraju, i przynależącej wszelki ruch handlowy obawy zamknięcia politycznych na początku roku 1888. ogólny interes naszego Zakładu, tak we Lwowie jakoteż w fliach był zadowalniający.

Stan pożyczek hipotecznych wynosił z dniem 31. grudnia 1888. zł. 27,332,800 — z końcem zaś roku 1887. pożyczka ta wykazywała zł. 27,211,400. Łączna zatem suma pożyczek hipotecznych w roku ubiegłym 1888. wzrosła się o zł. 121,400.

W porównaniu z rokiem 1887. zniżył się w ubiegłym roku stan pożyczek w pięcioprocentowych listach hipotecznych o 72,200 zł., natomiast wzrosła cyfra pożyczek w pięcioprocentowych listach hipotecznych premiiowanych o zł. 193,600.

Jak okazuje dopiero odczytane zamknięcie rachunku:

Z ogólnej cyfry pożyczek przypada z końcem roku 1888. na pięcioprocentowe listy hipoteczne suma zł. 14,175,800, zaś na pięcioprocentowe premiiowane listy hipoteczne zł. 13,157,000.

OFICER MARYNARKI.

POWIEŚĆ Z FRANCUSKIEGO
PIOTRA MARŁ'A.

(Ciąg dalszy).

Okrety chińskie przygotowały się także do odpowiedzi na powyższy atak. Dwa pancerniki „*Nan-Thin* i „*Yang-Wu*” stanęły w pozycji zastępczej. Na widokregu widać było kilka statków europejskich handlowych, które zapomniały się, ciekawki teraz z pośpiechem szalonej trwogi, wyciekające swe narodowe standardy.

Na pokładzie „29-ty” wszystko było w pogotowiu. Na rozkaz Plemona, torpedowice podnieśli znak, a widelki zamykały już w swem wnętrzu torpedę. Nastąpiła chwila nieopisanego ciszy, miercionośny statek zachwiał się, drząc, jak żaki zwierz, kiedy się ma rzucić na zdobycz.

Nagle rozległ się donośny wystrzał armatni. To pancernik „*Aspic*” otwierał ogień. Balę rozpoczynał.

Ków po spalonych stawkach zaległy żółte wody Minu. Od czasu do czasu miganie błyskawicy światła, po której natychmiast następuje grom potężnego wystrzału.

Wielkie armaty nie są jeszcze rozbrojone. Zaciekle ich pasażerze cały dzień zionęły śmiercią na arsenale; olbrzymie, ciężkie słupy dymu uniosły się w powietrzu, plamiąc lazur nieba. Pod niemi zalegała ruina. Granaty spełniły swe zadanie. Zniszczone forty leżą na trupach swych obrońców. Widać dokoła pomieszczone szczątki stawków, połamane łodzie, stopy masztów, rei i lin, które przytłoczył morza unosi na szerokaą przyczepę. Statek chiński: „*Xang-Wu*”, raniony śmiertelnie, osiadł na mieliźnie jak bezkształtna masa. Dalej w samym środku rzeki, zatapia się zwolna inny statek, „*Nan-Thin*”.

Słychać jak woda bulkocze, zamykając się nad strzelnicą. Pomost zamknięty niebawem pod naciskiem fal, tworząc koła, zdradliwie również dla statków francuskich, gdyby te pokusiły się przybliżyć do tonącego okrętu. To też armaty kończą z daleka niszczenie tego olbrzymiego ciałka, obecnie jeszcze skodliwego. Trzeba uprzedzić piorunujący wybuch powietrza, które jest ścięnięte na spodzie konającego okrętu.

Wpół szaleni, jęczący, lub oniemieli z trwogi majtkowie chińscy, ukazują swe żółte, wykryzione strachem twarze. Ci ludzie fataliści nie umieją stanąć z godnością wobec strasliwego oblęża śmierci. Biali złożyli tu niezaprzeczony dowód wyższości. Nigdy jeszcze może sztuka i wiedza nie sprawiły większego zniszczenia.

Przez dzień cały Frydryk walczył, jak lew, a „29-ty” dokazywał także cudów. Zatoił korwetę, dwie armatnie i kilka łodzi. Ani jeden z ludzi załogi nie został raniony. Wprawdzie jedna kula armatnia przedziurawiła komin; druga

uszkodziła przed statek. Ale cóż to znaczyło? Można przecież uważać za szczęście, jeżeli się uda wynająć z biedy tak małym kosztem. Komendant torpedowca jest w prawdziwej gorączce zabijania. Wszakże to jest chwila, według poglądów społeczeństwa! Czy jednak wszystkie te życia, które odebrał nieprzyjaciółom Francji, warte są jego życia? Czyż to zniszczenie, które wabił powodem, wywoła boleść taką, jaką mogłaby porównać z raną, krwawiącą jego serce? Leczył Frydryk i sam siebie nie oszczędzał; nacierał zuchwale, wypełniając wszelkie rozkazy, cały oddany obowiązkom względem ojczyzny i honoru. Podczas bitwy szal ognia mimowolnie, Plemon też, pośród tej atmosfery, przejętej zachętem prochu, upoił się swą rolą.

Dzień jest już na schyłku, mrok zaczyna okrywać wybrzeża. Nareszcie „29-ty” po tylu trudach będzie mógł odpocząć, a zasłużył na to i istotnie. Lecząc na okręt admirałskiego dostrzeżono sygnał. Młody komendant zrozumiał odrazu jego znaczenie. Idzie z pewnością o rzecz ważną. Oto, po za drugim rzędem statków francuskich, jakas czarna masa porusza się pośród mgły. Osłoniłony dymem walki, korzystając z przerwy w szeregu statków francuskich, wojenny okręt chiński potrafił wysunąć się na swobodną przestrzeń i ucieka teraz z możliwą szybkością. Przebywa przejścia z podwojonym pośpiechem i zostawił już po za sobą znaczną przeczepę. Naprawdę wielkie statki, zaskoczone tą niespodziewaną ucieczką, wysyłają za nim grad pocisków; dosięgają one tylko rusztowania, które ostanio fortu. Uciekający statek chiński odpowiada ostatnią salwą i znika w białym całunnie dymu. Łodzie armatnie ścigają go jeszcze, ale nie mogą obliczyć się z szybkością swego biegu, a może powstrzymują je jakie znaczniejsze uszkodzenia,

dość, że jedna po drugiej opuszcza dalszy pościg. Sam tylko „29-ty” dotrzymuje miejsca. Przestrzeń między nim a nieprzyjacielem zmniejsza się ciągle. Pozostaje mu tylko wysunąć swój torped, już w tym celu był gotowy.

Wtedy, pośród wrzastających ciemności, zaczyna się fantastyczna walka. Pędząc z szaloną szybkością, niewidzialny prawie, pigmejszcy ten grozi olbrzymowi. Ten ostatni stara się uniknąć jego ataków. Przez chwilę nawet siła jego śrub spiralnej zdaje się stawić go po za wszelkiemu niebezpieczeństwem. Wtem Plemon wydaje rozkaz:

— Podnieś bieg do najwyższej szybkości! I torpedowice, jakby pod wpływem szalu, rzucił się ku nieprzyjacielowi, z szybkością dwudziestu węzłów na godzinę. Stateczek nie płynął już prawie, lecz unosi się, jakby fruwał w powietrzu. Ale im bliżej olbrzyma, tem wpływ fali coraz więcej daje się uczuć, a w tym nadzwyczajnym biegu, torpedowice całkiem prawie przykryły się bałwanami. Plemon widzi ze swego stanowiska powiększającą się czarną sylwetę okrętu. Jest to wojenny pancernik „*Bra-Bang*”, uzbrojony dwiema wielkimi armatami i dziewiętnastoma małymi śmigłowcami najświetniejszej konstrukcji, które zbudowane zostały umyślnie dla Chińczyków, według wzorów inżynierów europejskich. Przyparty pancernik chce drogą okupić swoje istnienie. Porzucając myśl ucieczki, zatrzymuje się, rozaczając w kolo siebie kordon elektrycznego światła.

Plemon nie mógł na czas przewidzieć tej postawy przeciwnika. Uniesiony swym szalonym biegiem, torpedowice wpada nagle jak strzała, w krąg światła, nie ma jednak czasu podłożyć torpedy. Berdysz skrzywił się nagle i złamał w gwałtownem starciu. Tylko dzięki zręczności,

zimnej krwi i osobistej sile komendanta, udało się Gildasowi odwrócić statek w chwili, gdy przed torpedowca uderzyć miał „*Bra-Banga*” z tyłu. Jedna sekunda opóźnienia, a ta łupinka orzechowa byłaby się zmiażdżyła o stalowe boki olbrzymiego rywala. Herkulesowa ręka Bretonczyka odsuwa jednak skutecznie „29-ty”, który otarł się już o pancernik. Atak jest chybiony i trzeba go rozpocząć na nowo.

— Cofnąć się! — rozkazuje Plemon.

Torpedowice cofa się tedy, z niedostateczną jednak szybkością. Wystrzały z kartaczowicy Gatlinga dosięgają go, a ctery kule z śmigłowicy dziurawią białę. Jedna uderza w spód statek. Torpedowice zaczyna więc płynąć prostopadle. Jednocześnie zaś krzyk bólu dobiega z izby maszynowej, a odpowiada nań także jęk Gildasa. Jeden z palaczy ma straszany krzyk, pada więc z rękami wygniętymi na białę, rozpaloną do białości, chrapiąc w ostatnich organicznych konania; Gildasowi zaś odłamek kartacza obciął wskazując palec lewej ręki, która podtrzymała kolo steru.

— Trzeba podnieść! — rzecze Frydryk spokojnie. — Przyklej ci go później.

I chwyciwszy sam skrawionny członek swego majtki, przykłada go napowrót do zranionego kłykcia i przywiązując mocno za pomocą własnego pasa. Klef tymczasem staje na miejscu towarzysza.

Zadowolniony z porażki przeciwnika, „*Bra-Bang*” zaczyna znów uciekać. Na ten widok młody komendant zapomina o wszystkich, myśli tylko o zemście. Jakże pożałuje się przed admirałem z jednym człowiekiem zabitym, drugim ranionym? Potrzeba mu w zamian zniszczenia tej zuchwałej korwety, która dała mu tak strasliwą odpowiedź. (C. d. n.)

Nieruchomości drogą przymusowej licytacji nabyte, wstawione były w bilansie roku 1887. z sumą zł. 386.884 ct. 1. W ciągu roku 1888. odrzadziliśmy z tychże nieruchomości, pomimo to jednak pozycja ta z dniem 31. grudnia 1888. zamknięcia została saldem w sumie 619.217 zł. 24 ct., podniosła się przeto o 232.333 zł. 23 ct. Przynajmniej tego było w tem, że w roku ubiegłym zmuszeni byliśmy dla salwowania naszych wierzytelności nabyć przy licytacji cztery niemi obciążone majątki ziemskie i siedm realności miejskich, a nadto jedną rustykalną realność. W liczbie nabytych majątków ziemskich mieszczą się trzy znaczniejsze, mianowicie dobra Rożnowa w powiecie zabłotowskim, dobra Lubcza i Jankowce w powiecie żurawieńskim i dobra Samokleski w powiecie jasielskim leżące; a te głównie wpłynęły na tak znaczne podwyższenie pozycji nabytych nieruchomości.

Poniesione przy sprzedaży nabytych za drogą nieruchomości straty, wynoszą w roku 1888. sumę 21.422 zł. 91 ct. — o 2343 zł. 1 ct. więcej niż w roku poprzednim, a mimo to interes dobrze rozumiany Zakładu wskazuje konieczność pozbywania się nabytych nieruchomości, ponieważ własna onych administracja spowodowałaby wobec podpadłego zwykłe ich stanu potrzebę rozbicia znacznych wkładów, i połączenia byłaby z kosztami często nieoprotno.

Do trudności w przeprowadzaniu egzekucji imobiliarnej — o których już w poprzednich sprawozdaniach wspomnieliśmy, — przybyła obecnie nowa. Jest to świeżo powstała w naszych sądach praktyka — niestety już w poszczególnych przypadkach przez najwyższy trybunał sprawiedliwości w Wiedniu zatwierdzona, według której wierzycielom hipotecznym przy kolokowaniu ich wierzytelności na uzyskanej drogą licytacji cenie kupna procenta tylko do dnia przeprowadzonej licytacji przyszanawane bywa.

Jeżeli się zwąży, jak długi — bo na lata zwykle licytacja się — czas u nas od dnia odbycia licytacji nieruchomości aż do dnia rozdziału, a względnie wypłaty ceny kupna mija, pojmiemy na jak dotkliwie straty taka praktyka sądowna instytutu hipotecznego narazić może. Te bowiem przez odjęcie im od dnia przeprowadzonej licytacji procentów do intabulowanej i na cenę kupna przekazanej wierzytelności, nietyko tracą zysk, ale ponoszą rzeczywistą szkodę przez to, że ciężko opłacić muszą kupony od wydanych na podstawie tej wierzytelności listów, mimo że odpowiednie tym kuponom procenta im odmówione zostają.

Stojąc na straży interesów Zakładu naszego, chcąc w właściwej drodze usunąć groźbę nam, zarówno z innymi instytutami hipotecznymi niebezpieczeństwo, spowodowałyśmy zebranie przedstawicieli wszystkich wybitniejszych instytucji finansowych naszego miasta, na którym po przeprowadzeniu wyczerpujących tę sprawę obrad zgodzono się na to, aby wystosować do ministerstwa sprawiedliwości memoriał z prośbą o zarządzenie przeciw wspomnianemu z ustawami niezgodnemu i dotychczasowej praktyce sądowej przeciwnemu postępowaniu. Wypracowany gruntownie przez zastępcę Banku krajowego, p. Dr. Tilla memoriał, zaopatrzonej podpisem reprezentantów najważniejszych zakładów hipotecznych w kraju, włożony został przez wysłaną na ten cel deputację J. p. ministrowi sprawiedliwości, a oprócz tego poparto tę sprawę także u J. p. prezydenta najwyższego trybunału sprawiedliwości, i mamy niepionną nadzieję, oparte na ustawach i dągotoliniej z niemi zgodnej praktyce sądowej, że próbie w memoriale zawartej, zakończy się stania.

Zaległości w ratach długów hipotecznych wynosiły w końcu roku 1888. sumę 1.471.291 zł. 49 ct. Z dniem 31. grudnia 1887. przedstawiały one sumę 1.576.145 zł. 20 ct. — zmniejszyły się zatem o 104.853 zł. 71 ct., co z przyjemnością podnieść musimy, tem bardziej, że wobec pogorszonych stosunków gospodarskich w roku ubiegłym obawiać się było można wyniku przeciwnego.

Nadmienić przytem wypada, że powyższa cyfra zaaległości z roku 1888. 1.471.291 zł. 49 ct. mieści w sobie w bardzo znacznej części takich dłużników, którzy z jedną tylko, lub z dwiema ratami zalegają; suma tych zaaległości wynosi 582.541 zł. 39 ct. Ponieważ doświadczenie wskazuje, że dłużnicy tej kategorii, zalegający z jedną a najwięcej z dwiema ratami, uszczuplają zaaległe należycy przed wdrożeniem przeciw nim kroków egzekucyjnych, przeto wyłączywszy cyfrę takich dłużników, redukcja się cała suma właściwych zaaległości do 888.750 zł. 10 ct., co w porównaniu do ogólnej cyfry pożyczek hipotecznych wynoszącej przeszło 27 milionów złotych, wcale rażącym nie jest. Wreszcie zauważyć musimy, że na poczet zaaległości rat hipotecznych wpłynęła już w bieżącym roku, do dnia 31. marca 1889. znaczna kwota 422.943 zł. 1 ct. kurs naszych listów hipotecznych był w ciągu roku 1888 dla biorących pożyczki bardzo korzystny. W dniu 31. grudnia 1888. notowały listy hipoteczne pięć procentowe 100 zł. — zaś pięć procentowe premilwane 103 zł. 25 ct.

Poszczególne działy czynności oddziału handlowego przedstawiają się jak następuje: Wzrosty eskontowane w ciągu r. 1888. w zakładzie centralnym i w trzech filiach wynosiły łącznie 15.930.514 zł. 74 ct. Spłacono w tym samym okresie osiem weksłów 12.958.139 zł. 91 ct. Stan wekslowego portfela wynosił zatem dn. 31. grudnia 1888. 2.977.374 zł. 83 ct. W porównaniu z r. 1887., w którym portfel wekslowy wykazywał 2.715.881 zł. 66 ct., wzrósł się tenże w r. 1888. o 261.493 zł. 17 ct.

Tytułem procentów od weksłów pobral Bank w r. 1888. kwotę 207.538 zł. 17 ct. — zatem w porównaniu z rokiem 1887. o 8.046 zł. 20 ct. mniej, pomimo — że jak to wyżej wspomniano — stan portfela wekslowego był wyższy. Przynajmniej tenże w ogólnej tendencji obniżenia stopy procentowej w wszystkich kierunkach obrotu pieniężnego, do czego i my w naszych interesach zastosować się musimy.

Stan pożyczek, z kasy zalickowej udzielanych na zastawy lub za osobistą porękę, obniżył się w roku 1888. o 50.781 zł. 65 ct. Wynosił on bowiem z końcem roku 1887. 575.445 zł. 68 ct. — zaś z dniem 31. grudnia 1888. 524.664 zł. 3 ct. Na obniżenie tej pozycji wpłynęła przede wszystkim wydana dnia 10 czerwca 1887. nowela egzekucyjna, utrudniająca prowadzenie egzekucji na ruchomości dłużnika w taki sposób, iż takowa staje się bardzo często bezskuteczna.

Gdy pożyczki za porękę z kasy zalickowej w myśl naszych statutów udzielane bywają tylko drobnym przemysłowcom, nie posiadającym zwykle prócz swego przemysłu innych funduszy do egzekucji się nadających, przeto wobec postanowień powołanej noweli, wskazaną jest należąca ostrożność w udzielaniu takich pożyczek. Co się tyczy strat, w oddziale handlowym naszego Zakładu, w r. 1888. w ubiegłym wynosiły umę zł. 13.710 ct. 48.

Natomiast zaś odzyskaliśmy z poprzednich lat stosunkowo znaczną sumę 9832 zł. 50 ct., co jest dowodem, że przy układaniu naszych bilansów postępujemy z wszelką możliwą ostrożnością, stawiając do rubryki strat nawet takie pretensje, przy których możność późniejszego odzyskania nie jest wykluczona.

Interesa w filiach naszych wzięty w roku 1888 pomysłniejszy obrót, i rachunki tych fili wykazują z przeprowadzonych tam interesów odpowiednie zyski.

Gmach naszego banku we Lwowie, po odpisanu na umorzenie jego wartości dalszych 5000 zł., wstawiliśmy w rubryce aktywów bilansu z sumą 200.000 zł. Co się tyczy budynków i magazynów w filiach naszych, opisaliśmy w tym tytule sumę 3000 zł.

Fundusz zapasowy zwyższył, który w roku 1887 wynosił 618.306 zł. 13 ct. wzrósł po koncie roku 1888 do wysokości 669.370 zł. 70 ct. Po dodaniu do niego sumy 20.400 zł. 23 ct., które według wniosków naszych, proponujemy wydzielić na dalsze statutom odpowiednie zasilenie tego funduszu z zysków roku 1888, przedstawiać będzie fundusz zapasowy cyfrę 689.770 zł. 93 ct.

Prócz tego posiadamy jeszcze nadzwyczajny fundusz zapasowy, w sumie 100.000 zł. nyskany na podstawie przeszłorocznej uchwały walnego Zgromadzenia z części wygranej losu tureckiego.

Cały zatem fundusz zapasowy naszego Zakładu wynosi łącznie sumę 789.770 zł. 93 ct. — to jest przeszło 26 3/2% kapitału akcyjnego.

Nadwyżka zysku z obrotów roku 1888 wynosi podług zamknięcia rachunku sumę 356.635 zł. 91 ct.

Poprzedzając rok 1887 przyniósł zysku czystego 433.664 zł. 42 ct. Jeżeli się jednak uwzględni, że w tej sumie zysku z roku 1887 zamieszczona jest kwota 70.000 zł. jako część wygranej z losu tureckiego sumy 170.000 zł. — a prócz tego jeszcze kwota 10.468 zł. 97 ct., jako przeniesiona reszta z zysku roku 1886 — okazuje się, że zysk z obrotów roku 1887 po strąceniu dopiero wspomnianych dwóch kwot 70.000 zł. i 10.468 zł. 97 ct., wynoszących łącznie sumę 80.468 zł. 97 ct. uczynił sumę 353.195 zł. 45 ct. był zatem mniejszy od wykazanego w sumie 356.635 zł. 91 ct. zysku roku 1888 o 3440 zł. 46 ct.

Zamykając to sprawozdanie z czynności zakładu w r. 1888. przystępujemy do wniosków o podziale wykazanej nadwyżki zysku 356.635 zł. 91 ct.

Z sumy tej zysku 356.635-91 zł. należy przede wszystkim potrącić przeniesioną na rok 1888 z zysku 1887 resztę 2.633-60, tudzież wypłaconą p. akcjonariuszom dnia 2. stycznia 1888 5% od kapitału akcyjnego 3.000.000 tj. 150.000 razem 152.633-60, pozostaje resztujaca suma 204.002-31 ct. Z tej sumy przypada w myśl §. 77. statutu i uchwały walnego zgromadzenia z dnia 9. kwietnia 1888 na tantiemy dla rady nadzorczej 8%, tj. 16.320-18, dla dyrekcji 4%, 8.160-09, dla urzędników 4%, 8.160-09 zł. Dalej wnosiśmy wydzielić z tej sumy na zasilenie zwyższego funduszu zapasowego 10%, tj. 20.400-23, łącznie 58.040-59, po strąceniu których zostaje zwyżka przychodów 150.961-72 zł., a z doliczeniem przeniesionej reszty z zysku z roku 1887 w sumie 2.633-60, suma 153.595-32 zł., która stanowi fundusz do rozdziału między p. akcjonariuszów. Na tej podstawie czynimy z zysku roku 1888 superdywidendę po 10 zł. od akcji, co uczyni 15.000 akcji sumę 150.000 zł., pozostała zaś reszta w ilości 3.595-32 zł., przeniesie na rachunek zysku roku 1889.

Superdywidenda za rok 1887 wynosiła wprawdzie 14 zł. od akcji, obecnie zaś za rok 1888 wynosi 10 zł., jest zatem cyfrowo o 4 zł. mniejsza. Jeżeli jednak weźmiemy na uwagę, że jak tu wyżej wykazano w zysku za rok 1887 objęty i rozdzielony, był nadzwyczajny dochód z części wygranego losu tureckiego w ilości 70.000 zł. i z przeniesionej z zysku roku 1886 sumy 104.68 zł. 97 ct. to właściwa superdywidenda z normalnych interesów Banku wyrównywa superdywidendzie z roku 1887.

Towarz. nauczycieli szkół wyższych.

Po nabożeństwie odprawionem o godzinie 9 rano w kościele katedralnym, przeszli zebrani do sali ratuszowej.

Na obrady zgromadziła się okazała liczba pedagogów miejscowych z różnych stron kraju. W charakterze gości przybyli: namiestnik hr. Bardeni, marszałek krajowy hr. Tarowski, prezydent miasta p. Mochnacki, wiceprezydent namiestnictwa Lidl, ks. infułat Jurkowski.

Zgromadzenie powitał imieniem miasta prezydent Mochnacki, poczem obrady zajął w dłuższym pięknie przemówieniu prof. dr. Piętkat, jako przewodniczący zgromadzenia i przez Towarzystwa. Mowa podniosła wniosło cele Towarzystwa, — zaznaczył środki, jakimi Towarzystwo do nich zdążyć powinno i zdąży, podniósł pomysłny rozwój Towarzystwa, nakreślił obraz działalności Towarzystwa w r. z., coraz obfitsze owoce jego działalności i zakończył wreszcie życzeniem dalszego postępu na obranej drodze.

Na sekretarzy powołał przewodniczący pp. dr. J. Lewickiego i prof. Bronisława Dobrzańskiego. Na wniosek dr. Sokolowskiego nie czytano sprawozdania, podanego przez nas w ostatnich dwóch numerach Głosy Narod.

Na wniosek tegoż członka, wybrano do komisji kontrolującej pp. hr. Przędzińskiego, prof. Parylaka i prof. Urysz.

Następnie przewodniczący, odwołując się do 40 letniego jubileuszu, jaki obchodził w czerwcu roku z. dr. Br. Trzaskowski i odnosząc jego zasługi, wezwał zgromadzenie do złożenia mu hołdu.

Na skutek tego powołał zgromadzenie przewodniczącego do złożenia życzeń telegraficznie (przyjęto przez akłamację); i uprosiło go aby przesłał nieobecnemu jubilatowi przez jednego z członków koła krakowskiego adres gratulacyjny.

Poczem odczytał ks. dr. Alojzy Jongar swój referat na temat: „W sprawie domowego nadzoru młodzieży szkolnej“.

Referent przedłożył zgromadzeniu następujące wnioski: Wychojąc z przekonania, że jedną z głównych przyczyn wad spotykanych u młodzieży szkolnej stanowi niedostatek nadzoru domowego, walne zgromadzenie uchwała: 1. Poleca się wydziałowi Towarzystwa, by postarał się o zebranie i wydanie drukiem istniejących przepisów o nadzorze domowym. 2. Wydział Towarzystwa odniesie się do Krajowej Rady szkolnej z prośbą o wydanie przepisów kar-

ności szkolnej jednolitych i do potrzeb, warunków, otoczenia i wad głównych naszej młodzieży zastosowanych. 3. Walne zgromadzenie uznaje za rzecz pożądaną: a) by przedsiębierstwem utrzymującym wypożyczalnie książek zabroniono dostarczania młodzieży szkolnej do czytania, by natomiast biblioteki szkolne dla uczniów obficie nie dotąd były zaopatrywane w odpowiednie książki, iżby potrzeba szukania ich w wypożyczalniach okazała się zbędną, b) by wszelkiego rodzaju antykwaryuszom wzbroniono nabycia książek od uczniów, c) by istniejące przepisy co do prywatnej kolportażi złych książek, niemoralnych fotografii i obrazów ściśle były przestrzegane, d) by ze względu na młodzież odnośne władze rozciągały ścisłą kontrolę nad lokaliami publicznymi, jak: restauracje, kawiarnie, itp. 4. Walne Zgromadzenie uznaje za potrzebę zakładania burs dla tych uczniów, którzy w rodzinach nie mogą być odpowiednio pomieszczeni; 5. Na poprawę wychowania domowego wypada wpływać pośrednio przez odczyty i wykłady publiczne, dzieła pedagogiczne popularne przez artykuły dziennikarskie, konferencje niedzielne i deputacje miejskie“.

W dyskusji zabrał głos dr. Hugo Zathey i zaznaczył, iż koniecznym byłoby, ażeby treściwe tylko referaty przedkładano, inaczej bowiem udział w obradach byłby coraz mniejszy, podniósł dalej, iż wnioski pod 3 lit a., b. i d. są wprost niewykonalne, ze względu na istniejące ustawy. Co do zakładania burs, to i ono w praktyce jest niełatwym do przeprowadzenia, surowe zaś przepisy co do stancji są nie możliwe, bo nie każdego studenta stać na to. Dalej zarzuca mowca referentowi, iż uniósł się zbytlenim pesymizmem w sądzie swym o młodzieży. Dawniej młodzieży z pewnością dopuszczano się większych przekroczeń.

Mowę tę, wygłoszoną z wielką wiarą przyjęło zgromadzenie hucznymi okłaskami.

Prof. Zawilski również sądzi, że referent użył zbyt ciemnych barw, kreśląc obraz naszej młodzieży.

Mowca wnoszą, aby przyjąć §. 2. i z zamianą 5 wniosek referenta, inne zaś odrzucić. Radzi jednak, aby gruntowniej tem się zająć i wnioski referenta rozesać jeszcze Kołom do zaopiniowania.

Profesor German Ludwik protestuje przeciw krzywdzie wyrządzonej przez referenta dobru stawie naszej młodzieży. (Okłaski) To zresztą, czego żąda referent od nauczycieli, leży w zakresie obowiązków nauczycielskich i z pewnością nauczyciele również szczerzej przejęli są chećmi jako referent. Mowca popiera wniosek prof. Zawilskiego i sądzi, że nad wnioskami referenta w tej formie dyskusja jest niemożliwa.

Prof. dr. Sokolowski Marjan sprzeciwia się między innymi punktowi 5, jako zbyt mało obejmującemu. Na wykłady te nie pójdą rodzice, którzy źle dzieje wychowują, nie potrzebują zaś wykładać rodzice, którzy dzieje dobrze wychowują. Referent — mówił mowca dalej — ma widocznie na względzie tylko ubogą i zamożną warstwę młodzieży, a wartełoby się zająć i warstwą średnią.

Prof. dr. Maciszewski stanął w obronie niektórych wniosków referenta, przyzem szczególnie uderzał na ubóstwo bibliotek szkolnych. Wino temu rozporządzenie ministerstwa oświaty, które każe, aby gimnazja z własnych, a zawsze mniej nawet niż skromnych funduszy zaopatrywały swą bibliotekę.

Prof. Solecki zaznacza, iż poprzednie przemówienia dyktowała pewna niecierpliwość. Mowca zaleca umiarkowanie. Co do pewnych punktów referatu, „chowano się pod powagą adwokatów“. Mowca nie zna odnośnych przepisów, sądzi jednak, że życzenie w każdym razie powstanie można.

Mowca broni kolejno wszystkich punktów programu i zaleca je zgromadzeniu do przyjęcia. Prof. German twierdzi, iż wnioski czy będą przyjęte, czy nie, wpływ na sprawę. Mowca chodzilo jedynie o to, aby zaprotesować przeciw nielubianemu zarzutom referenta, poczynionym naszej młodzieży.

Prof. Rawer zazdrości nauczycielom krakowskim, że mają do czynienia z świętą widocznie młodzieżą. Mowca sądzi, że referent nie dopuścił się może zbytnej przesady. Młodzież nasza nie jest znowu tak dobra. W wychowaniu widocznie jest obniżenie poziomu. Nauki pragnie mowca postępowej, ale co do wychowania, radby się cofnąć choćby o lat sto.

Prof. J. Żuliński wykazuje korzystny wpływ, jaki takie przepisy wywarłyby na młodzież. Proponuje drobną poprawkę.

Prof. Sokolowski ubolewa nad tem, że prof. Rawer czyni jakąś dziwną różnicę pomiędzy nauczycielstwem krakowskim a innymi gromami nauczycielskimi. Zapatrywania indywidualne nie usprawiedliwiają jeszcze tego. Mowca popiera jeszcze raz wniosek prof. Zawilskiego.

Godzina 1. Posiedzenie trwa dalej.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Lwów dnia 16. kwietnia.

Dr. Smolka powrócił już z Wiednia, objął urządzenie swoje w Wydziale krajowym.

Książe Windischgrätz, komendant I korpusu, przybył do Lwowa z Krakowa. Na czesć gościa odbył się wczoraj obiad u namiestnika hr. Bardeniego.

P. Mleczyszawowi Plotrowskiemu, asystentowi księgi rolnej w Ożernichowie, ministerstwo rolnictwa udzieliło stypendjum w kwocie 1000 zł. na dalsze kształcenie się za granicą na nauzydziału zoologii i hodowli, dla średnich szkół rolniczych.

P. Plotrowski ma udać się najprzód do Lipska, aby na tamtejszym uniwersytecie odbyć kurs zoologiczny, słuchać wykładów zoologii ogólnej, anatomii porównawczej, oraz wykładów z hodowli prof. Żurna i pracować w laboratorium fizjologiem prof. Ludwiga. Dla dopełnienia studiów w kierunku hodowli ma p. Plotrowski udać się następnie do Berlina do akademii rolniczej, a następnie odwiedzić szkołę mezarstwa, lub inne szkoły hodowlane teoretyczno-praktyczne.

Wiadomość o oddaniu kościoła św. Kruprecha gminie polskiej w Wiedniu, podana przez tygodnik Extrapost jest zupełnie mylną. Kościołem jako takim i fundacją dotychczasowymi nie może nikt dowolnie rozporządzać, ani też nie ma w Wiedniu żadnej polskiej gminy. Jest przy tym kościele kapelan dla duchownej obsługi ludności polskiej, o ile takowa w Wiedniu się znajduje i należy do różnych parafj w miarę tego, gdzie kto mieszka. Kazania polskie kapłanowi nie zmieniają zgół tego stosunku. Obecnie zdarzyło się, że kapelan polski został i żądaniem kościoła, ale ten przypadek nie ma żadnego zasadniczego i prawnego znaczenia odnośnie do kościoła i do stanowiska kapłana. Rektor jest dla ludności niemieckiej jak dawniej.

Klub polski w Pradze zaprasza członków na uroczyste „święcone“, które się odbędzie w niedzielę Wielkonoce 21. bm. w lokalu klubowym sala p. Kameńskiego, ul. Myśliwka 187. „u Bonu“ o godzinie 10. przed południem. Tyłko przez wydział lub członków klubu spraszonych gości mają wstęp wolny.

Zmarli we Lwowie: Żona Dobrowska właścicielka kawiarni w 42 r. życia.

W Dębicy zmarł Władysław Kuoharski, nauczyciel miejscowej szkoły, w 29 r. życia.

Aleksi Wdówka, dyrektor gorzełń w Tyoczynie, zmarł w 41 r. życia.

Wydział centralny Towarzystwa wzajemnej pomocy ofcjalistów prywatnych podaje do wiadomości, że zmiany statutu, uchwalone przez radę nadzorczą w marcu br. zostały zatwierdzone reskryptem namiestnictwa z 3. kwietnia br. do l. 20496.

Stosownie do tych zmian przyjmuje Towarzystwo wzajemnej pomocy ofcjalistów prywatnych na członków rozszerzył lub uczestników także i kobiety, mianowicie: nauczycieli prywatnie, ekspedjentów pocztowe, telegrafistów i buchalterki egzaminowane, o ile nie mają zapewnionej emerytury z innych źródeł. Dyrekcja (w własnej kamienicy Towarzystwa przy placu Chorążym nr. 1. 4) udziela dalszej informacji.

Wydział „Ruskiej Besidy“ ukonstytuował się w sposób następujący: Przewodniczącym wybrany został prof. Julian Romański, zastępcą przewodniczącego prof. Hładywiłowa, sekretarzem p. Siozński, referentem dr. E. Oleśnicki, kasjerem p. Pańkowski, gospodarzem prof. Ogonowski.

Z Towarzystwa literackiego im. Adama Mickiewicza. Wczoraj odbyło się w gmachu sejmowym zwyższe posiedzenie członków T. w. imienia Ad. Mickiewicza. Zgromadzeni zastanawiali się nad sposobami rozszerzenia działalności Towarzystwa, omawiali sprawę krytycznego, zbiorowego wydania dzieł poety i ogólnej bibliografii Mickiewiczowskiej. Na posiedzeniu tem obecni byli z członków zamieszanych wieceprasz T. w. hr. Konstanty Przędziński, p. Maurycy Skonkwiszewski, wreszcie dr. Hugo Zathey, prezes krakowskiej filii Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych. Hr. Przędziński przedstawił obecnym oryginalny rękopis „Gratny“, którego jest właścicielem.

Dr. Zathey oświadczył, że wszelkimi siłami popierać będzie cele T. w. z którego świeżo przystąpił.

„Sokol“ lwowski, odbył wczoraj walne zgromadzenie pod przewodnictwem dr. Dziędzielewica. Po przyjęciu sprawozdania de wiadomości nastąpiły wybory.

Prezosem wybrany został dr. Żęgża Krówczyński, zastępcą prezosa dr. Antoni Dziędzielewicz. Członkami wydziału: Biełkowski Feliks, dr. Czarnek Kazimierz, Fischer Kaawery, Gąsiorowski Ferdynand, dr. Heppel Tadeusz, Kaszowski Antoni, Lang Justy, Latour Jan, dr. Łuzokiewicz Kazimierz, dr. Pawlikowski Kazimierz, Targoński Paulin, dr. Żuliński Józef. Zastępcami członków wydziału pp.: Friedrich Edward, Barański Franciszek, Kulczyński Władysław, Wejga Adam. Do komisji rewizyjnej: dr. Goldman Bernard, Władysław Ferdynand.

Wśród rozpraw poruszono także kwestię starania się o subwencję rządową na kształcenie fachowych nauczycieli gimnazystyki.

Walne zgromadzenie Tow. oszczędności i kredytu urzędników kolei Karola Ludwika odbyło się w niedzielę 14. bm. Uchwalono nowy statut, obowiązujący z dniem zarejestrowania przez sąd handlowy. Wynik wyborów do zarządu jest następujący: Do dyrekcji weszli jako dyrektor p. Lux Józef, zastępcą p. Leon Solecki, buchalter p. Frank Mieczysław, zastępcą p. Bittnar Karol, kasjer p. Filawicz Antoni, zastępcą p. Łankiewicz Karol, kontroler p. Marie Franciszek, zastępcą p. Zagodziński T. mass. Do rady nadzorczej weszli w miejsce ustępujących 4 członków i 1 zastępcy pp. Franciszek Hornung, Zygmunt Motylewski, Piotr Romankiewicz i Emil Wojciechowski, a jako zastępcą p. Rudolf Kolodziej. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Władysława Leitnera i Alojzego Runge, a na zastępcę p. Józefa Marcełkowskiego.

Magistrat ogłasza, że według reskryptu ministerstwa obrony krajowej z d. 21. marca br. opróżnił się z posażaniem roku szkolnego (16. września) 1889/90 około 26 bądź całkiem wolnych bądź częściowo wolnych i płatnych miejsc na pierwszym roku akademii marynarskiej we Flumie (Rijsee).

Ogólne warunki przyjęcia są: 1) poddaństwo tutejszo-krajowe, 2) należyte uzdolnienie fizyczne, 3) moralne prowadzenie się, 4) wiek ukończony 14, a nie przekroczony 16 lat życia i 5) świadectwo z dobrym skutkiem ukończonych czterech klas niższych publicznej szkoły realnej, gimnazjum lub zakładu równorzędnego.

O szczegółowych warunkach przyjęcia dowiedzieć się mogą zainteresowani z konkursu ogłoszonego przez ministerstwo wojny, którego drukowane egzemplarze nabyć można w nadwornej księgarni „L. W. Seidel i syn“ we Wiedniu.

Podania o przyjęcie wniesione były mają do ministerstwa wojny za pośrednictwem komend placu, powiatowych komend uzupełniających, lub władz przetożonych w nieprzekraczalnym terminie do dnia 25. lipca 1889.

Ustawę sankcjonowaną z 13. bm. meąc której wszelkone zostają potrzebne na rok 1889 dla armii stałej (marynarki wojennej) i obrony krajowej kontyngent rekruta ogłosza Wiener Ztg. Kontyngent dla armii i marynarki wynosi 60 389 ludzi, dla obrony krajowej 21 000.

Nadprokuratorja krakowska jak donosi Nowa Reforma urządza ciągle jeszcze w języku niemieckim, nawet korespondencja z zakładami karzeimi odbywa się po niemiecku, a co najolekawsze, że i księgi rachunkowe nadprokuratorji prowadzą się w języku niemieckim.

Dyrekcja krakowskiej Inżynierji wojskowej zawarła umowę o do dostawy papy dla użytku budynków wojskowych w Podgórzu, Tarnowie, Rzeszowie i Jarosławiu, ogółem za przeszło 60 000 zł. z firmą wiedeńską Strullitz i Sp., pomimo iż in sie we Lwowie wielka fabryka papy p. Zyszkiewicza „Siegli“ widocznie krajowej nie cieszą się względami.

Do zmiany marek pocztowych przystąpił niebawem austr. minister handlu, uznano bowiem, że marki listowe są nietyko znakiem wartościowosci, ale i reklamą dla państwa, rezerwującą się na cały świat i dlatego potrzebną jest wielka staranność w doborze papieru, rysunku, farby, gumowania. Najwięcej dbają o to Stany Zjednoczone Ameryki, a niegdyś wielką kładł na to waga Napoleon III. Również listy kartkowe ulegną zmianie; nie bardzo się one przyjęły, gdyż są tylko używane w półpociehu, na usprawiedliwienie krótkości listu, a jako takie powinny kosztować nie 5 ale 3 centy. Jeżeli mają zastąpić list prawdziwy, muszą być większe. Ważną reformą będzie zaprowadzenie urzędowych opasek na otwarte przesyłki i na dzienniki. Opaski takie różnokolorowe nie będą rząd ale kosztowały, gdyż odpadają wady marki, a za ich koszt mogą być opaski dostarczane. Dla dzienników będzie to wygoda i pewna oszczędność, dla poczty ułatwienie w manipulacji.

Liczba skrzynek pocztowych, szczególnie po przedmieściach, została pomnożona. Zwiększono także ilość listonoszów.

Polacy w gub. tambowskiej. De Głosy Radomskiej donoszą, że w Morańsku i w okolicy, w gub. tambowskiej, w służbie rządowej jest 60 prof. Polaków. Na trzech sądziów śledczych jest dwóch Polaków, zaś w zarządzie leśnym sądzi prawie sami Polacy. W całej gubernii pomiędzy sądziami śledczymi jest 40 prof. Polaków. Z grona wychowawców gimnazjum radomskiego sądzają się w Morańsku: Wietrzykowski, Krukowski, Gerosowski i Kostecki, wszyscy sądziowie śledczy i Sępkowski, towarzyszy prokuratora.

Francuskie ministerstwo handlu, przemysłu i kolonii, naznaczyło na posiedzenie kongresu antropologicznego-archeologicznego w Paryżu podczas wystawy, termin od 19. do 26. sierpnia br. Sala sebrana w Collège de France. Prezosem jest członek akademii Quatrefages. Z Polaków na wykazie zaproszonych, spotykamy się z nazwiskami: K. hr. Przędzińskiego, rektora Łepkowskiego, profesorów Kopernickiego i Pawlińskiego. Ostatni taki kongres między narodowy odbył się w Lizbonie w 1880 r.

Komitet wykonawczy wystawy krajowej w Krakowie z r. 1887. zebrał się onegdaj na posiedzenie pod przewodnictwem prezesa miasta dr. Siłoch-towskiego. Na porządku dziennym: pokrycie niedoboru, powstałego w skutek urządzenia wystawy. Komitet zwracał się do ministrów z prośbą o udzielenie pewnych drobniejszych kwot, któreby niedobór zmniejszyły mogły. Kroki te pozostały jednak bez skutku i tylko sejm krajowy udzielił komitetowi w wskazanym celu 5000 zł. Komitetowi nie pozostaje więc nic innego jak tylko rozdzielić między członków pełnego komitetu zapłacone potrzebne kwoty na podstawie uchwalonej przez pełny komitet gwarancji. Celem przedstawienia wniosków co do rozdziału spłaty niedoboru wybrano podkomisję, w skład której weszli pp.: Bartuch, dr. F. Jakubowski, Lippoman, dyrektor Łuszczyński, Mayner i Strzyński. Komisja ta przedstawi raz jeszcze swe wnioski komitetowi wykonawczemu, poczem zostanie zwołany pełny komitet.

Dar cesarski. Cesarz udzielił z prywatnej swej skrzynki gminie Głusze, w powiecie lwowskim, na budowę szkoły, szponem w kwocie 50 zł.

Dar. Dr. Henryk Gettleb, adw. kraj. złożył w przydziału magistratu imieniem spadkobierców b. p. Joachima Wehlfeldta, właściciela dóbr i wapiłnika firmy handlowej Wehlfeldt & Klafeldt kwotę 100 zł. na rzecz ubogich miasta Lwowa bez różnicy wyznania.

Stypendjum opróżnione z fundacji im. arcyksięcia Karola Ludwika o rocznych 190 zł. nadał namiestnik Janowi Antoniemu Czaśbafskiemu, słocho-cowi IV. roku wydziału prawnego w uniwersytecie lwowskim.

Fundacja stypendyjna im. Henryka Strzeleckiego. Po uzyskaniu zezwolenia namiestnictwa na zbieranie składek na tę fundację, komitet wybrany na VI. walnym zebraniu gal. Tow. leśnego ogłosił I. wykaz składek.

Na fundację zreszłą złożyli pp.: prezes Tow. leśnego Roman hr. Potocki 100 zł., na bankiecie podczas walnego zebrania w Kolomyi pp.: Uszański Adam 25 zł., Giszewski Józef 20, Pauer Franciszek 10, Dobrzański Stefan, dr. Fedorowicz Mikołaj, Gład-dowicz de Strykowski Edmund, Gostyński Karol, Hirsch Piotr, Kiszewski Józef, Korosiński Władysław, prof. Krywiński, Skowroński Karol, Sokół Adolf, Żebrowski Aleksander po 5 zł., Karasiewicz Leon, Lin-derski Henryk po 3 zł., Beer Wilhelm, Charlewski Wiktor, Kosakiewicz Roman, Madejski Adam, Mak-rewicz Roman, Melchior Bronisław, Starceński Karol, Wospił Jan, Zarzecki Półeb Jan po 2 zł., Biełkowski Franciszek, Barczowski Alojzy, Buryński Maksymilian, Geos Juliusz, Kowalski Józef, Zörner

zwrócił przy spowiedzi kwotę 2675 złr., którą to sumę ka. arcybiskup Merawski złożył na ręce namiestnika hr. Badenego.

Znacznikowej kradzieży ofiarą padła onegdaj Róża Günsberg, kupcowa, która powróciwszy po upływie kwadransa, o godz. 5. po południu do swego sklepu pod l. 1 przy ulicy Szpitalnej, zastała kłódkę od drzwi rozbitą i spostrzegła, że skradziono jej z lady sklepowej przeszło 700 złr. gotówką w ósmu banknotach, diamentową broszkę wartości 30 złr., koralowe kolczyki, cztery losy Rudolfa wartości po 10 złr., dwie zastawne kartki i trzy przekazy pocztowe na 40 złr. Zresztą noy napotkał śladowy koło basaru na placu Krakowskim spiętego spoja, w którym poznane notowanego sędzieja Antoniego Maruzoska i odstawił go do aresztów policyjnych.

Stan powietrza. Obserwatorium szkoły politechnicznej donosi 16. kwietnia: W ubiegłej dobie licząc od 12. godziny w południe mieliśmy wiatr z południowego zachodu, stan nieba zmienny, a powietrze wilgotne i niespokojne. Średnia temperatura doby była +5°C, najwyższa +7°C, najniższa +3°C nad ranem.

Wzrost powietrza. Obserwatorium szkoły politechnicznej donosi 16. kwietnia: W ubiegłej dobie licząc od 12. godziny w południe mieliśmy wiatr z południowego zachodu, stan nieba zmienny, a powietrze wilgotne i niespokojne. Średnia temperatura doby była +5°C, najwyższa +7°C, najniższa +3°C nad ranem.

Wzrost powietrza. Obserwatorium szkoły politechnicznej donosi 16. kwietnia: W ubiegłej dobie licząc od 12. godziny w południe mieliśmy wiatr z południowego zachodu, stan nieba zmienny, a powietrze wilgotne i niespokojne. Średnia temperatura doby była +5°C, najwyższa +7°C, najniższa +3°C nad ranem.

Wzrost powietrza. Obserwatorium szkoły politechnicznej donosi 16. kwietnia: W ubiegłej dobie licząc od 12. godziny w południe mieliśmy wiatr z południowego zachodu, stan nieba zmienny, a powietrze wilgotne i niespokojne. Średnia temperatura doby była +5°C, najwyższa +7°C, najniższa +3°C nad ranem.

Wzrost powietrza. Obserwatorium szkoły politechnicznej donosi 16. kwietnia: W ubiegłej dobie licząc od 12. godziny w południe mieliśmy wiatr z południowego zachodu, stan nieba zmienny, a powietrze wilgotne i niespokojne. Średnia temperatura doby była +5°C, najwyższa +7°C, najniższa +3°C nad ranem.

Wzrost powietrza. Obserwatorium szkoły politechnicznej donosi 16. kwietnia: W ubiegłej dobie licząc od 12. godziny w południe mieliśmy wiatr z południowego zachodu, stan nieba zmienny, a powietrze wilgotne i niespokojne. Średnia temperatura doby była +5°C, najwyższa +7°C, najniższa +3°C nad ranem.

Wzrost powietrza. Obserwatorium szkoły politechnicznej donosi 16. kwietnia: W ubiegłej dobie licząc od 12. godziny w południe mieliśmy wiatr z południowego zachodu, stan nieba zmienny, a powietrze wilgotne i niespokojne. Średnia temperatura doby była +5°C, najwyższa +7°C, najniższa +3°C nad ranem.

Wzrost powietrza. Obserwatorium szkoły politechnicznej donosi 16. kwietnia: W ubiegłej dobie licząc od 12. godziny w południe mieliśmy wiatr z południowego zachodu, stan nieba zmienny, a powietrze wilgotne i niespokojne. Średnia temperatura doby była +5°C, najwyższa +7°C, najniższa +3°C nad ranem.

Wzrost powietrza. Obserwatorium szkoły politechnicznej donosi 16. kwietnia: W ubiegłej dobie licząc od 12. godziny w południe mieliśmy wiatr z południowego zachodu, stan nieba zmienny, a powietrze wilgotne i niespokojne. Średnia temperatura doby była +5°C, najwyższa +7°C, najniższa +3°C nad ranem.

Wzrost powietrza. Obserwatorium szkoły politechnicznej donosi 16. kwietnia: W ubiegłej dobie licząc od 12. godziny w południe mieliśmy wiatr z południowego zachodu, stan nieba zmienny, a powietrze wilgotne i niespokojne. Średnia temperatura doby była +5°C, najwyższa +7°C, najniższa +3°C nad ranem.

Wzrost powietrza. Obserwatorium szkoły politechnicznej donosi 16. kwietnia: W ubiegłej dobie licząc od 12. godziny w południe mieliśmy wiatr z południowego zachodu, stan nieba zmienny, a powietrze wilgotne i niespokojne. Średnia temperatura doby była +5°C, najwyższa +7°C, najniższa +3°C nad ranem.

Wzrost powietrza. Obserwatorium szkoły politechnicznej donosi 16. kwietnia: W ubiegłej dobie licząc od 12. godziny w południe mieliśmy wiatr z południowego zachodu, stan nieba zmienny, a powietrze wilgotne i niespokojne. Średnia temperatura doby była +5°C, najwyższa +7°C, najniższa +3°C nad ranem.

Wzrost powietrza. Obserwatorium szkoły politechnicznej donosi 16. kwietnia: W ubiegłej dobie licząc od 12. godziny w południe mieliśmy wiatr z południowego zachodu, stan nieba zmienny, a powietrze wilgotne i niespokojne. Średnia temperatura doby była +5°C, najwyższa +7°C, najniższa +3°C nad ranem.

Wzrost powietrza. Obserwatorium szkoły politechnicznej donosi 16. kwietnia: W ubiegłej dobie licząc od 12. godziny w południe mieliśmy wiatr z południowego zachodu, stan nieba zmienny, a powietrze wilgotne i niespokojne. Średnia temperatura doby była +5°C, najwyższa +7°C, najniższa +3°C nad ranem.

Wzrost powietrza. Obserwatorium szkoły politechnicznej donosi 16. kwietnia: W ubiegłej dobie licząc od 12. godziny w południe mieliśmy wiatr z południowego zachodu, stan nieba zmienny, a powietrze wilgotne i niespokojne. Średnia temperatura doby była +5°C, najwyższa +7°C, najniższa +3°C nad ranem.

Wzrost powietrza. Obserwatorium szkoły politechnicznej donosi 16. kwietnia: W ubiegłej dobie licząc od 12. godziny w południe mieliśmy wiatr z południowego zachodu, stan nieba zmienny, a powietrze wilgotne i niespokojne. Średnia temperatura doby była +5°C, najwyższa +7°C, najniższa +3°C nad ranem.

Wzrost powietrza. Obserwatorium szkoły politechnicznej donosi 16. kwietnia: W ubiegłej dobie licząc od 12. godziny w południe mieliśmy wiatr z południowego zachodu, stan nieba zmienny, a powietrze wilgotne i niespokojne. Średnia temperatura doby była +5°C, najwyższa +7°C, najniższa +3°C nad ranem.

Wzrost powietrza. Obserwatorium szkoły politechnicznej donosi 16. kwietnia: W ubiegłej dobie licząc od 12. godziny w południe mieliśmy wiatr z południowego zachodu, stan nieba zmienny, a powietrze wilgotne i niespokojne. Średnia temperatura doby była +5°C, najwyższa +7°C, najniższa +3°C nad ranem.

Wzrost powietrza. Obserwatorium szkoły politechnicznej donosi 16. kwietnia: W ubiegłej dobie licząc od 12. godziny w południe mieliśmy wiatr z południowego zachodu, stan nieba zmienny, a powietrze wilgotne i niespokojne. Średnia temperatura doby była +5°C, najwyższa +7°C, najniższa +3°C nad ranem.

Wzrost powietrza. Obserwatorium szkoły politechnicznej donosi 16. kwietnia: W ubiegłej dobie licząc od 12. godziny w południe mieliśmy wiatr z południowego zachodu, stan nieba zmienny, a powietrze wilgotne i niespokojne. Średnia temperatura doby była +5°C, najwyższa +7°C, najniższa +3°C nad ranem.

Wzrost powietrza. Obserwatorium szkoły politechnicznej donosi 16. kwietnia: W ubiegłej dobie licząc od 12. godziny w południe mieliśmy wiatr z południowego zachodu, stan nieba zmienny, a powietrze wilgotne i niespokojne. Średnia temperatura doby była +5°C, najwyższa +7°C, najniższa +3°C nad ranem.

Wzrost powietrza. Obserwatorium szkoły politechnicznej donosi 16. kwietnia: W ubiegłej dobie licząc od 12. godziny w południe mieliśmy wiatr z południowego zachodu, stan nieba zmienny, a powietrze wilgotne i niespokojne. Średnia temperatura doby była +5°C, najwyższa +7°C, najniższa +3°C nad ranem.

Wzrost powietrza. Obserwatorium szkoły politechnicznej donosi 16. kwietnia: W ubiegłej dobie licząc od 12. godziny w południe mieliśmy wiatr z południowego zachodu, stan nieba zmienny, a powietrze wilgotne i niespokojne. Średnia temperatura doby była +5°C, najwyższa +7°C, najniższa +3°C nad ranem.

Wzrost powietrza. Obserwatorium szkoły politechnicznej donosi 16. kwietnia: W ubiegłej dobie licząc od 12. godziny w południe mieliśmy wiatr z południowego zachodu, stan nieba zmienny, a powietrze wilgotne i niespokojne. Średnia temperatura doby była +5°C, najwyższa +7°C, najniższa +3°C nad ranem.

Wzrost powietrza. Obserwatorium szkoły politechnicznej donosi 16. kwietnia: W ubiegłej dobie licząc od 12. godziny w południe mieliśmy wiatr z południowego zachodu, stan nieba zmienny, a powietrze wilgotne i niespokojne. Średnia temperatura doby była +5°C, najwyższa +7°C, najniższa +3°C nad ranem.

Wzrost powietrza. Obserwatorium szkoły politechnicznej donosi 16. kwietnia: W ubiegłej dobie licząc od 12. godziny w południe mieliśmy wiatr z południowego zachodu, stan nieba zmienny, a powietrze wilgotne i niespokojne. Średnia temperatura doby była +5°C, najwyższa +7°C, najniższa +3°C nad ranem.

Wzrost powietrza. Obserwatorium szkoły politechnicznej donosi 16. kwietnia: W ubiegłej dobie licząc od 12. godziny w południe mieliśmy wiatr z południowego zachodu, stan nieba zmienny, a powietrze wilgotne i niespokojne. Średnia temperatura doby była +5°C, najwyższa +7°C, najniższa +3°C nad ranem.

Wzrost powietrza. Obserwatorium szkoły politechnicznej donosi 16. kwietnia: W ubiegłej dobie licząc od 12. godziny w południe mieliśmy wiatr z południowego zachodu, stan nieba zmienny, a powietrze wilgotne i niespokojne. Średnia temperatura doby była +5°C, najwyższa +7°C, najniższa +3°C nad ranem.

Wzrost powietrza. Obserwatorium szkoły politechnicznej donosi 16. kwietnia: W ubiegłej dobie licząc od 12. godziny w południe mieliśmy wiatr z południowego zachodu, stan nieba zmienny, a powietrze wilgotne i niespokojne. Średnia temperatura doby była +5°C, najwyższa +7°C, najniższa +3°C nad ranem.

Wzrost powietrza. Obserwatorium szkoły politechnicznej donosi 16. kwietnia: W ubiegłej dobie licząc od 12. godziny w południe mieliśmy wiatr z południowego zachodu, stan nieba zmienny, a powietrze wilgotne i niespokojne. Średnia temperatura doby była +5°C, najwyższa +7°C, najniższa +3°C nad ranem.

Wzrost powietrza. Obserwatorium szkoły politechnicznej donosi 16. kwietnia: W ubiegłej dobie licząc od 12. godziny w południe mieliśmy wiatr z południowego zachodu, stan nieba zmienny, a powietrze wilgotne i niespokojne. Średnia temperatura doby była +5°C, najwyższa +7°C, najniższa +3°C nad ranem.

Wzrost powietrza. Obserwatorium szkoły politechnicznej donosi 16. kwietnia: W ubiegłej dobie licząc od 12. godziny w południe mieliśmy wiatr z południowego zachodu, stan nieba zmienny, a powietrze wilgotne i niespokojne. Średnia temperatura doby była +5°C, najwyższa +7°C, najniższa +3°C nad ranem.

Wzrost powietrza. Obserwatorium szkoły politechnicznej donosi 16. kwietnia: W ubiegłej dobie licząc od 12. godziny w południe mieliśmy wiatr z południowego zachodu, stan nieba zmienny, a powietrze wilgotne i niespokojne. Średnia temperatura doby była +5°C, najwyższa +7°C, najniższa +3°C nad ranem.

Wzrost powietrza. Obserwatorium szkoły politechnicznej donosi 16. kwietnia: W ubiegłej dobie licząc od 12. godziny w południe mieliśmy wiatr z południowego zachodu, stan nieba zmienny, a powietrze wilgotne i niespokojne. Średnia temperatura doby była +5°C, najwyższa +7°C, najniższa +3°C nad ranem.

Wzrost powietrza. Obserwatorium szkoły politechnicznej donosi 16. kwietnia: W ubiegłej dobie licząc od 12. godziny w południe mieliśmy wiatr z południowego zachodu, stan nieba zmienny, a powietrze wilgotne i niespokojne. Średnia temperatura doby była +5°C, najwyższa +7°C, najniższa +3°C nad ranem.

Wzrost powietrza. Obserwatorium szkoły politechnicznej donosi 16. kwietnia: W ubiegłej dobie licząc od 12. godziny w południe mieliśmy wiatr z południowego zachodu, stan nieba zmienny, a powietrze wilgotne i niespokojne. Średnia temperatura doby była +5°C, najwyższa +7°C, najniższa +3°C nad ranem.

Wzrost powietrza. Obserwatorium szkoły politechnicznej donosi 16. kwietnia: W ubiegłej dobie licząc od 12. godziny w południe mieliśmy wiatr z południowego zachodu, stan nieba zmienny, a powietrze wilgotne i niespokojne. Średnia temperatura doby była +5°C, najwyższa +7°C, najniższa +3°C nad ranem.

Wzrost powietrza. Obserwatorium szkoły politechnicznej donosi 16. kwietnia: W ubiegłej dobie licząc od 12. godziny w południe mieliśmy wiatr z południowego zachodu, stan nieba zmienny, a powietrze wilgotne i niespokojne. Średnia temperatura doby była +5°C, najwyższa +7°C, najniższa +3°C nad ranem.

Wzrost powietrza. Obserwatorium szkoły politechnicznej donosi 16. kwietnia: W ubiegłej dobie licząc od 12. godziny w południe mieliśmy wiatr z południowego zachodu, stan nieba zmienny, a powietrze wilgotne i niespokojne. Średnia temperatura doby była +5°C, najwyższa +7°C, najniższa +3°C nad ranem.

Wzrost powietrza. Obserwatorium szkoły politechnicznej donosi 16. kwietnia: W ubiegłej dobie licząc od 12. godziny w południe mieliśmy wiatr z południowego zachodu, stan nieba zmienny, a powietrze wilgotne i niespokojne. Średnia temperatura doby była +5°C, najwyższa +7°C, najniższa +3°C nad ranem.

Wzrost powietrza. Obserwatorium szkoły politechnicznej donosi 16. kwietnia: W ubiegłej dobie licząc od 12. godziny w południe mieliśmy wiatr z południowego zachodu, stan nieba zmienny, a powietrze wilgotne i niespokojne. Średnia temperatura doby była +5°C, najwyższa +7°C, najniższa +3°C nad ranem.

Wzrost powietrza. Obserwatorium szkoły politechnicznej donosi 16. kwietnia: W ubiegłej dobie licząc od 12. godziny w południe mieliśmy wiatr z południowego zachodu, stan nieba zmienny, a powietrze wilgotne i niespokojne. Średnia temperatura doby była +5°C, najwyższa +7°C, najniższa +3°C nad ranem.

Wzrost powietrza. Obserwatorium szkoły politechnicznej donosi 16. kwietnia: W ubiegłej dobie licząc od 12. godziny w południe mieliśmy wiatr z południowego zachodu, stan nieba zmienny, a powietrze wilgotne i niespokojne. Średnia temperatura doby była +5°C, najwyższa +7°C, najniższa +3°C nad ranem.

Wzrost powietrza. Obserwatorium szkoły politechnicznej donosi 16. kwietnia: W ubiegłej dobie licząc od 12. godziny w południe mieliśmy wiatr z południowego zachodu, stan nieba zmienny, a powietrze wilgotne i niespokojne. Średnia temperatura doby była +5°C, najwyższa +7°C, najniższa +3°C nad ranem.

Wzrost powietrza. Obserwatorium szkoły politechnicznej donosi 16. kwietnia: W ubiegłej dobie licząc od 12. godziny w południe mieliśmy wiatr z południowego zachodu, stan nieba zmienny, a powietrze wilgotne i niespokojne. Średnia temperatura doby była +5°C, najwyższa +7°C, najniższa +3°C nad ranem.

Wzrost powietrza. Obserwatorium szkoły politechnicznej donosi 16. kwietnia: W ubiegłej dobie licząc od 12. godziny w południe mieliśmy wiatr z południowego zachodu, stan nieba zmienny, a powietrze wilgotne i niespokojne. Średnia temperatura doby była +5°C, najwyższa +7°C, najniższa +3°C nad ranem.

Wzrost powietrza. Obserwatorium szkoły politechnicznej donosi 16. kwietnia: W ubiegłej dobie licząc od 12. godziny w południe mieliśmy wiatr z południowego zachodu, stan nieba zmienny, a powietrze wilgotne i niespokojne. Średnia temperatura doby była +5°C, najwyższa +7°C, najniższa +3°C nad ranem.

Wzrost powietrza. Obserwatorium szkoły politechnicznej donosi 16. kwietnia: W ubiegłej dobie licząc od 12. godziny w południe mieliśmy wiatr z południowego zachodu, stan nieba zmienny, a powietrze wilgotne i niespokojne. Średnia temperatura doby była +5°C, najwyższa +7°C, najniższa +3°C nad ranem.

Wzrost powietrza. Obserwatorium szkoły politechnicznej donosi 16. kwietnia: W ubiegłej dobie licząc od 12. godziny w południe mieliśmy wiatr z południowego zachodu, stan nieba zmienny, a powietrze wilgotne i niespokojne. Średnia temperatura doby była +5°C, najwyższa +7°C, najniższa +3°C nad ranem.

Wzrost powietrza. Obserwatorium szkoły politechnicznej donosi 16. kwietnia: W ubiegłej dobie licząc od 12. godziny w południe mieliśmy wiatr z południowego zachodu, stan nieba zmienny, a powietrze wilgotne i niespokojne. Średnia temperatura doby była +5°C, najwyższa +7°C, najniższa +3°C nad ranem.

Wzrost powietrza. Obserwatorium szkoły politechnicznej donosi 16. kwietnia: W ubiegłej dobie licząc od 12. godziny w południe mieliśmy wiatr z południowego zachodu, stan nieba zmienny, a powietrze wilgotne i niespokojne. Średnia temperatura doby była +5°C, najwyższa +7°C, najniższa +3°C nad ranem.

Wzrost powietrza. Obserwatorium szkoły politechnicznej donosi 16. kwietnia: W ubiegłej dobie licząc od 12. godziny w południe mieliśmy wiatr z południowego zachodu, stan nieba zmienny, a powietrze wilgotne i niespokojne. Średnia temperatura doby była +5°C, najwyższa +7°C, najniższa +3°C nad ranem.

Wzrost powietrza. Obserwatorium szkoły politechnicznej donosi 16. kwietnia: W ubiegłej dobie licząc od 12. godziny w południe mieliśmy wiatr z południowego zachodu, stan nieba zmienny, a powietrze wilgotne i niespokojne. Średnia temperatura doby była +5°C, najwyższa +7°C, najniższa +3°C nad ranem.

Wzrost powietrza. Obserwatorium szkoły politechnicznej donosi 16. kwietnia: W ubiegłej dobie licząc od 12. godziny w południe mieliśmy wiatr z południowego zachodu, stan nieba zmienny, a powietrze wilgotne i niespokojne. Średnia temperatura doby była +5°C, najwyższa +7°C, najniższa +3°C nad ranem.

interpretatorów. To też publiczność wywoływała ciągle przy otwartej scenie znakomitą parę artystyczną i obdarzała ją ciągłymi oklaskami. Wywoływano też autora, który nie był wcale wdziałym. Drugą premię była frazka jednokaktwa hr. J. Aleksandra Fredry. Autor dał w niej pełną humoru a miejscami nawet trochę piękną satyrę na grającą ostatnimi czasami w naszych salonach manię hipnotyzmu. Ustawiono się nią bardzo serdecznie — publiczność ciągle parskała śmiechem i była brawa, które słusnie należały się wykonawcom frazki za wyborną ich grę. P. Frenkiel, który w biletosie Urbańskiego, grał żonka, chadzającego po za domem, przedzierzgał się w „Hipnotyzmie” w głupkowatego barona i stworzył typ tak oryginalny i świetny, że wywoływało go kilkakrotnie przy otwartej scenie. Państwo Kwieciński, jak niemniej pp. Stachowicz, Piasecka i Wysoki przyoznili się wcale dobrą grą do ożywienia skoki i powodzenia tej frazki.

Sezon operowy skończył się wczoraj w sobotę. Przedstawiono „Mignon” po raz dziesiąty i teatr był przepięknym. Świadczą o tym, że publiczność oceniła umie i popierała rzeźbą rzeźbą i że żywo sobie operę polską. Dyrekcja zrozumiała też intencje przedłużać zamierza sezon operowy do końca maja, tem bardziej, że panie Frenkiel, Heller i Pawlików i barytoni p. Borkowski postawili we Lwowie. Kadry operetkowe z p. Jerzym i panią Skalską na czele, stoją zawsze do dyspozycji a jedynie z p. Jerzymem, wyborym naszym basem przedłużonym został kontrakt do końca maja.

Niejednokrotnie wspominaliśmy o tem, że tak wielkie powodzenie tegorocznego sezonu opery polskiej jest w przeważnej części zasługą pp. Souvestre-Paschalis, którzy otworzyli we Lwowie zaledwie przed trzema laty szkołę śpiewu, w stosunkowo bardzo krótkim czasie pozyskali sobie takimi rezultatami. Śmiało twierdzić dać można, że wobec tych rezultatów obecnie wyjazd do Włoch nie jest wcale koniecznym a nawet zbędnym — skoro posiadamy w murach naszych prawdziwych mistrzów, którzy echemi egzegetwo zastąpić dołączy Lampertiego i Giovaniniego.

Choć ucieleścił usługi i pracę pp. Souvestre-Paschalis, dawno już uczennice ich noszą się z zamiarem urzędzenia im owoji, która początkowo miała się odbyć w teatrze, lub na koncercie. Na wyrazie jednak życzenie pp. Souvestre, aby zamieszkałe urzędzenia owoji publicznie, sebrali się w ubiegłym niedzieli użennice i użennice w liczbie 46 w mieszkaniu pp. Souvestre, gdzie panna Mira Heller podjękowały mistrzostwem za ich trud, starania i pracę w gorących i pięknych słowach, wręczyła im w imieniu całej szkoły wspaniałe srebrny wieniec w pięknej osobistej etui z napisem „Znakomitym i zasłużonym mistrzostwem śpiewu pp. Paschalis-Souvestre wdzięczne uczennice”. Pomijając obecnymi było wiele osób ze sfery artystycznych i literackich a zauważone także pp. dyrektora teatru Baręcza i dyrektora opery Jareckiego, którzy sadekumentowali swoją wdzięczność i uznanie za udzielenie im zadaniami przez do starszanie tak znakomitych sił operowych.

Przy sposobności tej owoji zamieszkał o pp. Souvestre-Paschalis następująca polska biografka: „Pani Adela Paschalis jest Polką, rodem z Warszawy. Początkowo studja odbywała w warszawskim konserwatorium muzycznym pod kierownictwem sławnego tenora J. Dobrzańskiego. Z Warszawy udała się do Włoch, gdzie kształciła się dalej w śpiewie u prof. Corsiego a następnie Lampertiego (ojca). W roku 1869 rozpoczęła się jej artystyczna karjera. Pierwszy jej debiut był w „Normie”. Uważono nadzwyczajnym powodzeniem, rozstrzygnięciem o jej pierwszym losie. W roku 1870 występowała w Odesie, w następnym zaś latach w Włoszech, mianowicie w Rzymie, Palermo, Turynie, Genoi, Ferrarze a wszędzie zdobywała uznanie. W roku 1873 udała się do Meky, a po powrocie do Europy w r. 1874 występowała p. Paschalis w Tryescie i Barcelonie. W roku 1876 udała się do Warszawy, gdzie przyjęto ją nad serdecznie.

Wówczas bawił także w Warszawie zaangażowany na trzy lata barytonista p. August Souvestre, ucieleścił Lampertiego (ojca), jeden z jego ulubieńców. W krótkim czasie zdobył on sobie wybitne stanowisko i ogólne uznanie w świecie artystycznym. Z nim też występowała p. Paschalis na scenie warszawskiej. Sukcesy, zdobyte na scenie warszawskiej spowodowały zaproszenie ich przez Stanisława Dobrzańskiego w roku 1877 na gościnne występy do Lwowa. We Lwowie występowali w Proroku, Afrykan, Fauleis, Trubadurze, Balu maskowym, Lukrecji Borgii i Hugonotach. Publiczność przyjmowała ich serdecznie. Pan Souvestre był także wybornym „Figurantem” w „Cyruliku”. W latach 1879 i 1880 przebywał w Ameryce, a mianowicie w Hawannie i Nowym Jorku. W następnych latach występował w Odesie, Weneji, Tryescie, aż wreszcie w roku 1885 przybył powrotnie do Lwowa i zachęcony przez pp. Jana Dobrzańskiego, otworzył w roku następnym szkołę śpiewu.

Oprócz pań Franklownej, Heller i Pawlików, które zaangażowane zostaną niewątpliwie na sezon przyszły pp. Souvestre-wierze już w najbliższym sezonie zaprezentować nam mają nowe siły wokalne. Byłyby to tylko były najwięcej i to również dobrych, jak powyższe trzy śpiewaczki, które w lecie przygotowały się mają pod okiem pp. Souvestre do nowych oper i świeżych tryumfów. Zyszymy im tego z sercem. (?)

Repertuar teatralny: Dziś w wtorek po raz pierwszy operetka Leocadia „Serce i ręką”. — We środę po raz drugi „Serce i ręką”.

„PAULUS”.

Pomnikowy utwór Mendelssohna Bartholdy, wykonany w niedzielę 14 b. m. w sali „Sokoła” przez galie. Towarzystwo muzyczne, był dowodem nieustannej pracy i dążenia Towarzystwa do ożywienia, a ile dobre chęci zbiorowe mogą, że już sam fakt wykonania tak wielkiego dzieła i zadowolenie ogółu publiczności, zaszczytne o tych słowach świadczy. Już od „Stworzenia” Haydna, wykonanego sześćdziesiąt lat w tym samym czasie wielkopostymy, widzimy szlachetny postęp, tak w jedności wykonania, jak w sile i dźwięku chórowym, w śmiałości i energii samego dyrektora jak i w karności podwładnych, i gdyby nie stały się chór Towarzystwa niezmiernie silny o lat kilka, kto wie czy i wybredniejsi wśród publiczności, studiujący utwórki z pomocą partytur, nie byłoby więcej zadowoleni. Tymczasem eum obata bogata — tem rada. Widzieliśmy wielkie skupienie ducha w chórze, słyszeliśmy głosy świata w sopranach (soprany najmniej sważyły za batutę) i silny dźwięk forte; tenorowie od sześćdziesiąt roku odznaczili, basy tylko nie nabrąły jeszcze dość dobrego koloru.

„Paulus” jako dzieło dramatyczne smutnej treści, nie lekceważył tekstu, a wielkie wzruszenia i opisy są w reżyserskich jakby komentarzami do następujących numerów chóralnych, i w tem też wykazanie było najszlachetniej. Dziwnie amatorowie lekceważyli sobie ten dzieło śpiewu, a jednak mieliśmy wczoraj jeden dowód więcej jak trudnym jest to zadanie. Falszywym a ogólnym pojęciem jest to, że autorowie zestawiają pole dowolności wykonawcom, gdy przeciwnie, tak omniejszenie wartości nut, jak podział taktu, Cowodzi prawie zawsze wielkiej szlachetności i

pożytełowości twórcy, a zastosoanie się do jego intencji wielką stanowi zaletę. Pospiech w wypowiedzeniu, wszelka gwałtowność w atakowaniu nut, prześciganie ich niezem nieuzasadnione, są takimi samymi grzechami w reżyserskiej jak w najpiękniejszej kantylenie.

Najlepiej wypadły arje. P. Kulczycki najpiękniejszą najpiękniej wykonał, wywołał feralny szapał i zebrał frenetyczne oklaski. Głos jego okazał się dostatecznie silnym, miękim, ciepłym i szlachetnym, podatym przedewszystkiem do rzeczy, w których dusza starych mistrzów pierwszą rolę edgrywa. Szlachetna ta wygnanka szuka dziś schronienia u kompozytorów, którzy oserpią natchnienie w motywach ludowych, wię i Griega p. Kulczycki śpiewa ślicznie, ale z Mendelssohmem doskonale się rozumie. Prosimy go też, aby nam dalszych występów nie skąpił.

P. Berkowski rozporządza głosem świeżym, jasnym i dalekonośnym (choć nie nadto silnym) i tym sobie publiczność ujmie. Czasem wylazł się z swego zadania zanadto młodzieńczo, zbyt estywnie, lecz zawsze sumiennie.

Śpiew p. Malinewskiej, której głosu jesteśmy szczerze zwolennikami, do aresztów stano-we się nie daje. Z słowikiem w zawady śpiewała o wieniec, przymlała się, podbiła wesołością, urokiem dźwięku, gładkością brzmienia, to jej zakres — ale zali się skrzyżował ból nad całą ludzkością, „co zabija swe proroki” — to niepodobna. Każdy na tym świecie ma swój wydział; trudno mieć zaś do Opatrzności, że pani M. pierwszy przyzłieli.

Panny Ludwikówna i Rauchówna dwa silne mezo-soprany, były tak mocne wzruszone, iż osądzić trudno, jakby śpiewały, gdyby panowały nad głosem. To tylko uważamy za błąd ogólny mezo-sopranów, że gardłowo omijają pociągają za środki, dając głosowi kolor alowy, podczas gdy osiagają tym efektem zupełnie przeciwny. Wysskile tony brzmiały wówczas rażąco, są silniejsze i strzelają w górę, niskie zaś padają tamtych ofiar.

O samym utworze Mendelssohna, któz nie czytał tak licznych i wyczerpujących studiów? Trudno powtarzać to, co mistrze powiedzieli; nowego już nikt nie odkryje. Największe to dzieło Mendelssohna z entuzjazmem przez współczesnych przyjęte, było i pozostanie najszlachetniejszym wyrazem muzyki. Z każdego wieku, z każdej epoki tworzenia jest mądrostwo dzieł charakterystycznych, pięknie pomysłanych i w swem czasie zastępujących na mir i umianie — nie wielka wazka liczba utworów genialnych przeszedł do potomności i żyje. „Paulus” należy do arcydzieł takich, i choć Mendelssohn więcej rozumiał niż sercem przyjmował „uczucia wieczne”, jednak obdarzony łaską boską, podał je w formie najbardziej duchowej, i tem przekroczył i walcnie w tyście pokoleń. A. B. C.

Dział ekonomiczny.

Premiowane losy węgierskie. Przy ciągnięciu odbytem 15. bm. w Budapeszcie wylosowano następujące serie: 72 383 396 368 905 940 955 1165 1573 1802 1956 2063 2233 2466 2600 3492 3632 3688 3698 8891 4027 4398 4402 4741 4803 5086 5088 5247 5355 5504 5514 5756. Główna wygrana 100.000 zł. padała na serje 5247, nr. 16; 10.000 zł. na serje 2600 nr. 47.

Głędź zbożowa. Wiedeń dnia 15. kwietnia. Pszenica na oserwie 7.21, na jesień 7.51, owies na wiosnę 5.81.

Przebieg cen produktów na giełdzie wiedeńskiej od 8. do 13. kwietnia:

Konopie. Za 100 klg. węgierskie surowe 23.00—30.00, galicyjskie surowe 20.00—26.00, ożesane 28.00—36.00. Usposobienie spokojne. Chmiel. Za 50 klg. Zatecki miejski z r. 1888 130.— do 150.—, podmiejski 130.— do 150.—, wiejski 85.— do 110.—

Rzepak za 100 klg. 15.— do 16.—, banna na jesień — do —, Konopiona 100 klg. Styryjski czerwony oczyszczony 71—73, włoski —.

Lucerna a I. sorty za 100 klg. włoska — do —, francuska 95—100, węgierska 83—85, ożeska biały 57—60.

Olej lniany. Za 100 klg. austriackiego 82.75—83.50, angielskiego 81.25—81.50. Olej rzepakowy. Za 100 klg. szary 37.50—38.50, na styczeń—kwiecień 37.50—38.00. Usposobienie spokojne.

Smalec wieprzowy. Za 100 kilogr. w miejscu za towar przedni 61.00—65.00. Usposobienie spokojne.

Żół. Za 100 klg. I. sorty 30.50 do 31.—. Spirytus bez beczki. Za 100 litrów w miejscu nieopodatkowany, kontyngentowany 15.50 do 16.—, rektyfikowany 90 pr. i wyżej wraz z podatkiem 52.— do 52.50.

Nafta. Za 100 klg. gotowa, galicyjska 19.50 do 19.75, prima kaukaska z Tryestu w ocystrnie po 5.00—5.15, amerykańska 21.50—21.75.

Ostatnie notowania produktów z dnia 16 kwietnia 1889.

Lwów: pszenica 6.50 do 7.15,

Fabryka maszyn
T. Bredta w Ottyniei.
Warsztat mechaniczny,
Odlewnia żelaza i metali,
kotłarnia, kuźnia parowa
poleca swe wyroby



dla gorzelni:
Kotły parowe, Parniki (Houze), Zaczerpnie najnowszego systemu z aparatem chłodzącym, Piuczki do kartofli, Elewatory, Transmisje, Pompy wodne i robocze transmisyjno-parowe. Rury żelazne lano i kute, Kurki, Wentyle, Armatury, ruszta płaskie i schodkowe i t. p.

Dla kopalni i destylarni nafty:
Kompletne rygi wiertnicze systemu kanadyjskiego i Fahlbau (samospady), Zbiorniki żelazne, Rury gazowe i hermetyczne wtkowielkie, pompy do ropy, Kurki, Wentyle, Ruszta i t. p.

dla tartaków:
Kompletne gnaty żelazne i z debowymi słupami, Wózki do kłosew, Piły cyrkularne, z obsadą, Transmisje, Rury, Wentyle, Kurki, ruszta do trocin itp.

dla młynów:
Kompletne złożenia z kamieniami francuskimi, części żelazne do cylindrów i elewatorów, transmisje zwozyczne i Sellersa, koła zębata żelazne i z drewnianymi zębami, czopy, panwie i części do kół wodnych, windy do zboża, kotły, armatury, ruszta i t. p.

3 maszyny specjalne szlifują i ryfują walce hartowane wszelkich systemów.

Największa odlewnia we wschodniej Galicji, dostarcza odlewów z żelaza do 1000 kilogramów w jednej sztolce z pieca kupułowego i z tygla z własnych i nadesłanych modeli w najkrótszym czasie po umiarkowanych cenach.

Reparacje maszyn rolniczych i przemysłowych, maszyn parowych, lokomobli, wykonuje prędko, sumiennie i tanio.

Podaje się kompletnych urządzeń zakładów fabrycznych, wodociągów i t. p. Skład maszyn rolniczych w Ottyniei, przyrządów wiertniczych w Słobdzie i Krośnie.

Zastępstwo firmy Ruston Proctor & Co. w Lincoln.

Handel założony w roku 1789.
Zupełnie świeży transport
HERBATY CHIŃSKIEJ
otrzymał i poleca handel
Fryderyka Schubutha
we Lwowie
Rynek I. 45.
Cenniki szczegółowe bezpłatnie i opłacone.

1889.
NASIONA
jarzyn, kwiatów, traw, roślin pastewnych
jakoto:
Kukurydza amerykańska, (koński zab) Lucerna francuska,
Konicze, Reygrasy, Tymotka, Miodonka
mięszanki traw do zakładania łąk i gazonów
BURAKI
jak najlepszej jakości i pewności
poleca
HANDEL MICHAŁA KOZŁOWSKIEGO
w Przemyślu.
Cenniki na żądanie się rodzają.



Handel z wyjątkiem
S. BORSZTY
WYDZIAŁ KURATY
WYDZIAŁ KURATY
WYDZIAŁ KURATY

Handel
KAROLA BALLABANA
we Lwowie
poleca
Świeży transport chińsko-rosyjskiej herbaty

1/2 kilo Congo arabskiej	złr. 2
1/2 " famlijnej	3
1/2 " Melange de Moskau	4
1/2 " Imperial	5
1/2 " Soucheong w oryginaln. paczkach	4
1/2 " wysiewek własnych	1-70
1/2 " ciast angielskich do herbaty	1-20

GAEDKE

oczyszczony proszek kakaowy z fabryki P. W. GAEDKE w Hamburgu o smaku się pomiędzy wszystkimi innymi:
o pysznym zapachem
o łatwym rozwarzaniu się
o wielkiej strawności i niskiej cenie.

Do nabycia we wszystkich sklepach karmelowych, drogerjach, aptekach i cukierniach. — Wyrażnie żądać GAEDKE'go

KAKAO.

Ogłoszenie.

Zwyczajne walne Zgromadzenie członków powiatowego Towarzystwa Kasy zaliczkowej w Gródku, Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką odbędzie się w niedzielę dnia 28. kwietnia 1889.

o godzinie 5. z południa w sali posiedzeń Rady powiatowej w Gródku.

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Sprawozdanie Rady zawiadowczej względem zatwierdzenia protokołu walnego Zgromadzenia z dnia 11. marca 1888.
 2. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności za r. 1887.
 3. Sprawozdanie Rady zawiadowczej z dokonanego sprawdzenia rachunków za r. 1887 z wnioskiem na zatwierdzenie takowych i udzielenie Dyrekcji absolutorjum.
 4. Wniosek Rady zawiadowczej co do rozdziału czystego zysku z r. 1887.
 5. Wylosowanie 3 członków Rady zawiadowczej i wybór w miejsce takowych.
 6. Wybór komisji rewizyjnej na r. 1889.
 7. Wniosek Rady zawiadowczej dotyczący zmiany statutów.
 8. Wniośki członków.
- Za legitymację służy książeczka udziałowa. Oznajmia się zarazem, że rachunki zostały wylouzone w biurze Stowarzyszenia do przejrzania przez członków Towarzystwa.
- Z Rady zawiadowczej powiatowego Towarzystwa Kasy zaliczkowej.

W Gródku dnia 15. kwietnia 1889.
Prezes: **Józef Smyk.**
Sekretarz: **Adolf Landau.**

WIECZNA PIĘKNOŚĆ SKÓRY OTRZYMUJE SIĘ PRZY UŻYCIU
PARFUMERIE ORIZA



de L. LEGRAND
CRÈME-ORIZA
de NINON LENCLOS
SAVON ORIZA
Oriza-Powder

Wapienniki Ludwika Graeve w Pustomytach
polecają na porę budowlaną
wapno w jak najlepszej jakości gazzone i niegazzone
po cenach najumiarkowańszych. Również i wapno nawozowe.
Eżakoże zamówienia przyjmują:
1) Ignacy Ruszman, Lwów, Kołtarska 7.
2) Biuro Dyrekcji, Lwów, Hetmańska 22. (Centr. Biuro ogł.)

Rozsyłka
Wody Szczawnickiej
ze zdrojów
Józefiny, Szczepana, Magdaleny i Walerji,
odbywa się na zamówienia u Henryka Mattoniego w Wiedniu, albo za pośrednictwem Zakładu zdrojowego w Szczawnicy, lub też ze składu Mattoniego u pana H. Zöllnera w Starym Sączu.

Cennik płócien i stołowych
wyrobu ręcznego z czysto linańce przedry po najniższych cenach FRANCISZKA DEUGOSZA w KORCZYNI obok Krosna.

Nr. 20. sztuka po 9-25	Nr. 30. po 11-25	78 centm. szerok.
Nr. 40. " " 12-	Nr. 50. " " 14-82	" " " "
Nr. 60. " " 16-50	" " " "	" " " "
Nr. 80. " " 19-50	" " " "	" " " "
Nr. 100. " " 22-	" " " "	" " " "

Płótna cienkie wełnowe na koszule 85 centm. szerok.

Długość każdej sztuki wynosi 35 metrów.
Płótna przesłaniające Nr. 30. na 150 centm. szerok. 21 złr. Nr. 50. 16¹/₂ złr. szer. 28. Chusteczki z Nr. 100 85 centm. obwódzone naskokiem 120 centm. 3 złr. Obrusy 145 centm. szerok. metr po 80 ct. Obrusy w □ na 6 - sób 176 centm. z fransami w okół i Serwetki kawowe z fransami 3 złr. 50 na 12 osób 176 centm. szer. 280 długie fransy do okół 6 złr. Serwetki 95 centm. □ tuzin 3 złr. 25 ct. Ręczniki 45 centm. szer. 150 długie tuzin 3-75. Ręczniki spore sztukami 40 centm. szer. a 34 metr. di. 7-20. Dymy 85 centm. szer. a metr. 42 centm. szer. 14 złr. Płótno żaglowe na letnie ubiory 65 centm. szer. metr 30 centów. Seierki 75 □ tuzin 2-50 szalczki w okół czerwone lub niebieskie. 372

JAN IHNATOWICZ
poleca
wymienione MYDŁA do mycia twarzy, rąk i kąpieli,
wyszczególnione za swe znakomite własności
10ma medalami zasługi i dwoma dyplomami uznania.

Mydło doł golenia brody 25 ct.
Mydło modgolewo, 10, 20 i 25 ct.
Mydło kakaowe, białe do rąk 10 i 20 ct.
Mydło w łowu, 20 i 25 ct.
Mydło grykiewskie, wymienione do twarzy i kąpieli, 25 ct.
Mydło żółte, wydelikowane, wygładza i znakomicie oczyszcza skórę 20 ct.
Mydło różane, najprzejmniejsza 40 i 80 ct.
Mydło z igiel sosnowych, przyjemne w użyciu, skutecznie ochrania skórę od liszajów i wyrazów 30 ct.
Mydło balsamiczne, oczyszcza skórę, nadaje białe i delikatność 40 ct.
Mydło karmelowe, przyjemnej woni 35 ct.
Mydło kosmetyczne, usuwa piegi, opalenia słoneczne, twarzy przywraca świeżość i białość 60 ct.
Mydło higieniczne, przetruszone, nadzwyczaj delikatne i specjalnie zastosowane do twarzy 50 ct.
Mydło rżkowe, używa się do wydelikowania i wybielenia skóry na twarzy i rękach 60 ct.
Mydło glicerynowe, białe, łatwo pieniące i wyborne oczyszcza skórę i chroni od przysuszenia się 30 ct.

Mydło glicerynowe przezroczyste, zawiera 35% czystej gliceryny, znakomicie wpływa na naszkórek 20, 30 i 40 ct.
Mydło glicerynowe płynne, we flaszeczkach, oczyszcza skórę od przysuszenia, liszajów, trądzików, flaszka 40 ct.
Mydło piankowe, do mycia rąk, 15 i 25 ct.
Mydło tymiankowe, znakomicie oczyszcza skórę od wszelkich wyrazów 50 ct.
Mydło karbolowe, bardzo korzystnie myje ręce, twarz, a nawet całe ciało w czasie epidemii, celem ochronienia się od zakażenia 20 ct.
Mydło siarkowe, s wielkim powodzeniem używa się do zniszczenia przysuszeń i wszelkiego rodzaju wyrazów na skórze 25 ct.
Mydło benzoesowe, bardzo korzystnie używa się do usunięcia wyrazów i plam skórných 25 ct.
Mydło kamferowe, usmierza swędzenie i pienie skóry, usuwa wyrazty i czerwoność z twarzy i rąk 25 ct.
Mydło miodowe, do wydelikowania rąk, kawałek 10 ct.
Mydło młeczne, znakomite 10 ct.
Mydło smolowe, zawiera 40% czystej smoly (dżesiu) usuwa przysusze, liszaje, wszelkie wypryski skórne, pocienie nog i łupież na głowie 30 ct.
Mydło smolowo-glicerynowe, miękki i omydla skórę od liszajów, trądzików i t. p., kawałek 30 ct.

Nabyć można we Lwowie w sklepach własnych, ul. Kopernika 1, 3, i ul. Halicka róg Wałowej. W Krakowie Sukiennice 1. 20. W Czerniowcach Rynek 1. 2, oraz we wszystkich pierwszorzędných sklepach i aptekach.

Najlepsze gatunki SZCZOTEK
do zamiatania,
zmiotki ręczne, miodły rżkowe, szczotki do glancu i błota, do froterowania podłóg, do włosów, szczotki do zębów.
Największy wybór okurczaj piórkowych, grzebleni, perfum i MYDELEK poleca najtaniej
Alojzy Hübner
Lwów, ulica Karola Ludwika 13.
Rok założenia 1840. Telefon Nr. 834.

Franciszek Nemetschko i Syn
k. nadwornik dostawcy
Fabryka i wypożyczalnia
Fortepianów i HARMONIUM
Wiedeń, Baden, I. Bäckerstrasse Nr. 7. Bahngasse Nr. 3.

Aptekarka SCHNEIDA
Tynktura Keralin
przeciw odciśkom
usuwa pod gwarancją, bez bólu odciśki i wszelkie stwardnienia skóry. Cena pół flakonu 6¹/₂, całego flakonu zł. 1. Pożądaj 10 ct. więcej. Prawdziwa tylko w „St. George Apotheke Wien“ Wimmergasse 38 — We Lwowie w aptece Mikolasa. 95



MACZKA KOŚCIANA
preparowana kwasem siarkowym, najskuteczniejsza NAWOZ pod wszelkie zasiewy wiosenne i
PROSZEK do KARMY
zawierający około 85% czystego fosforanu wapniowego bardzo skutecznego dodatku do karmy dla wszystkich zwierząt domowych i drobiu wszelkiego rodzaju; wpływa na silny rozwój kości przyszłego bydła poiągowego, przyspiesza odzyskanie, powiększa znacznie wydajność mleka u krów i produkcję jaj u drobiu.
Pakiet na próbę waży 5 kilogramów brutto wysła odrowna pocztą z nadesłaniem przekazem złr. 1-80 z opakowaniem i opłaconiem porta do każdej pocztą w Austrii i Niemczech.
Opis i sposób użycia tak Maści kościanej, jakoteż i Proszeku do karmy, na żądanie bezpłatnie i franco.
Fabryka wytworów chemicznych i nawozowych Spółki komandytowej
JULJANA WANGA
we Lwowie, ulica Jagiellońska 12.

Kantor wymiany
o. k. uprz. gal.
akcyjnego Banku Hipotecznego
kupuje i sprzedaje
wszystkie efekta i monety
pod warunkami najprzystępniejszemi
5% LISTY hipoteczne,
jakoteż
5% premiiowane Listy hipoteczne,
które według prawa z d. 1. lipca 1868 (Dz. p. P. XXXVIII. N. 93.) i najw. post. z dnia 17. grudnia 1871, mogą być użyte do lokowania kapitałów fundusowych, publicynych, karnych matelickich wojskowych, na kaucje i wadja, są w tym kantorze do nabycia.
Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizji.

C. k. patent. przetwory do racjonalnego utrzymania ust i zębów
Med. Dr. C. M. FABERA, dentysty w Bogu spoczywającego Cesarza Maksymiliana I., kawalera legii honorowej itp. w Wiedniu.
Specyficzne MYDŁO do UST „PURITAS“
Od dawna znane i uznane w roku 1862 na międzynarodowej wystawie w Londynie odznaczone medalem jest najskuteczniejszym i najdelikatniejszym przetworem do utrzymania ust i zębów. Cena 1 zł.
Esencja do ust Eucalyptus
(nagrodzona w roku 1878).
Najbardziej racjonalny i uznany preparat (zawiera 78% części leczniczych) nadaje się zwłaszcza
do usunięcia niemiłego odora z ust
niemiłego do utrzymania zębów i jako środek zapobiegający przesiwko
Katarom krtani
ochrania bowiem gardło od wszelkich szkodliwych wysiwów.
Bład rosyjski ukazem rady medycznej z dnia 24. stycznia 1881 Nr. 681 powyższe przetwory obowiązkowo zaprowadzić w wszystkich szpitalach i domach zdrowia. — Cena 1 flakonu złr. 1-20.
SZCZOTEK do ZĘBÓW „PURITAS“
o oryginalnego białego i edytowanego szosci. Cena 1 sztuki cent. 50.
Do nabycia we Lwowie w apt. K. Mikolasa, Wewiórskiego, Z. Bueckera, J. Nabliska, F. Denka, w Tarnopolu u L. Fleischmanna, M. Kohanego, w Kopyczyńcach u M. Bieckera, w Żółtym i Dąbce apt. w Przemyślu u L. Nabliska apt. w Drohobyczu u J. Alchimillera apt. w Reszowie u A. Karpińskiego, apt. Główny skład wysyłkowy: we Wiedniu, Bauernmarkt 3.

VERITABLE BENEDICTINE
PRAWDZIWIY LIKIER BENEDICTINE
OPACTWA FECAMP we FRANCJI
wytworzonego smaku, wzmacniającego, pomagającego trawieniu i obdzajający apetyt.
JEDEN z NAJLEPSZYCH LIKIERÓW.
Wymagać, aby etykieta kwadratowa znajdowała się na spodzie butelki z własnoręcznym podpisem głównie dystrygującego.
Skład główny w FECAMP we Francji. Agencja główna w Paryżu, Boulevard Hausman 76. „Prawdziwy likier Benedictine znajduje się w składach następujących domów, które się zobowiązały nie sprzedawać fałszerstw i naśladowictw tego wybornego „Likieru Benedictine“: we Lwowie u P. R. BRANDLERA dom komisyjny — w enklerniach pp. Hausera i Biedendziego, Ferd. Grossa, K. Kruzyńskiego i D. Knappa Jagiellońska 6, Mac. Kosteckiego, ul. Kar. Ludw. i w handiach win pp. St. Markiewicza, Rynek 23, Alberta Skowrona plac Marjacki 7; w Tarnopolu u Ed. Franta.

Wykaz listów zastawnych galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego
wylouowanych na dnie 6. kwietnia 1889.:

4% ^{ych} 56-letnich przy 5 ^{em} losowaniu w sumie	1.200 zł. w. a.
4 1/2% ^{ych} przy 5 ^{em} losowaniu w sumie	32.200 „ „

Listy zastawne 4% 56-letnie:
Ser. III. Nr. 424. — Ser. V. Nr. 74 295.
Listy zastawne 4 1/2%.
Ser. I. Nr. 210. — Ser. II. Nr. 86 423. — Ser. III. Nr. 620 2028 2445 3810 5424 5781 5837 6081 7012. — Ser. IV. Nr. 121 1142 1722 2793. Ser. V. Nr. 159 370 561 750 2133 2178 3185 3480 3548 5142 6131 7542.
Dyrekcja galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa niniejszem posiadaczy powyższych listów zastawnych, aby się po wypłacie kapitału od dnia 30. czerwca 1889 począwszy, do kasy tegoż Towarzystwa we Lwowie zgłosili, ponieważ procentowanie tych listów zastawnych z oznaczonym dniem ustaje, i gdyby kupony za dalszy czas wypłacone były, będą przy odbieraniu kapitału potrącone.
Na rachunek Towarzystwa kredytowego, wypłać także będą powyższe listy zastawne — następujące domy handlowe:
w Warszawie: Leopold Kronenberg;
w Krakowie: Blau i Epstein;
w Poznaniu: Bank rolniczo-przemysłowy Kwilecki, Potocki i Spł.; — Mamrot i Spł.;
w Wiedniu: Bank dla krajów koronnych; — Niższo-aust. Towarzystwo Eskontowe;
w Berlinie: Bank Niemiecki i Bank Dresdeński;
w Frankfurcie nad Menem: Bank Erlangera i Synów;
w Reszowie: Matzner i Holzer.
We Lwowie, 6. kwietnia 1889.
(Przedruk nie będzie płacony.)